

EWELINA LILIA POLAŃSKA

„ZAMIESZKUJĄ KRAJE BARDZO OD SIEBIE DALEKIE,  
ALE DUCHEM SĄ SOBIE BLISCY”  
Z KRĘGU BADAŃ NAD ZWIĄZKAMI POLSKO-WENECKIMI  
W CZASACH JAGIELLOŃSKICH\*

Wenecja – miasto między morzem a niebem, rozrzucone na urokliwych wyspach, tajemnicze, bogate, które urosło do rangi symbolu, mitu. Wedle legendy zostało założone w czasie najazdu Attyli, a stare źródła pisane za datę narodzin przyszłej „królowej mórz” podają rok 568<sup>1</sup>. Liczne wyspy z czasem stworzyły republikę, która stała się mocarstwem dzięki przedsiębiorczym mieszkańcom trudniącym się handlem i dzięki doskonałej służbie dyplomatycznej. Republika nadadriatycka sukcesywnie powiększała swoje posiadłości zarówno na morzu, jak i na lądzie stałym, obejmującym wenecką *Terrafermę*<sup>2</sup>. W skład regionu Veneto wchodziły m.in. Treviso, Padwa, Vicenza, Werona, Brescia, Bergamo, Cremona. Wenecja od XIII wieku stała się liczącą siłą polityczną na Bałkanach, swymi wpływami sięgającą od Adriaty-

---

Mgr EWELINA LILIA POLAŃSKA – doktorantka IHS KUL, e-mail: ewelinalilia@wp.pl

\* Artykuł na podstawie pracy magisterskiej złożonej na KUL, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Urszuli Małgorzaty Mazurczak.

<sup>1</sup> W roku 568 patriarcha Akwilei miał przenieść się wraz ze skarbcem kościelnym na jedną z wysp weneckich – Grado (J. O l k i e w i c z, *Najjaśniejsza Rzeczpospolita Wenecka*, Warszawa 1972, s. 10-12).

<sup>2</sup> Republika Św. Marka „z biegiem lat drogą podbojów, kupna, układów dyplomatycznych, zrzeczeń, związków małżeńskich, zapisów testamentowych” stale poszerzała swoje terytoria (D. Q u i r i n i -P o p ł a w s k a, *Republika Wenecka wobec akcji antytureckiej w latach 1440-1444 (na tle sytuacji politycznej w Europie)*, w: *Świat chrześcijański i Turcy osmańscy w dobie bitwy pod Warną. Pokłosie sesji zorganizowanej przez Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w dniach 14-15 listopada 1994 roku w 550-lecie bitwy pod Warną*, red. D. Quirini-Popławska, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, z. 119, „Studia Polono-Danubiana et Balcanica”, t. VIII, Kraków 1995, s. 111).

ku po basen Morza Egejskiego. Stała się potęgą wśród państw chrześcijaństwa łacińskiego, co znalazło wyraz w nowej nazwie (od 1117 roku) – La Serenissima Repubblica di Venezia, po prostu – Serenissima.

Dla przybywających do Włoch polskich dyplomatów, studentów, poetów i wszelkich peregrynatów jawiła się Wenecja „niby szkatułka klejnotów ówczesnego świata”<sup>3</sup>, niczym wielkie malowidło z nieskazitelnie czystym błękitem raz rozświetlonym słońcem, a raz zamglonym tajemnicą<sup>4</sup>. Wenecja – miasto łączące Zachód ze Wschodem, Północ z Południem – olśniewała przybyłych przepychem, mieniła się tysiącem kolorów, zdawała się istnieć jakby na pograniczu jawy i snu. Zadziwiała samym niezwykłym położeniem pośród morza<sup>5</sup>. Zachwycała wielkością, wspaniałością architektury – pięknem kościołów i pałaców. Dawała estetyczną rozkosz zmysłom swoimi dziełami sztuki tworzonymi przez niezrównanych artystów. Oszałamiała mnogością mostów i barwnością życia<sup>6</sup>. Pisali o niej w swoich utworach wielcy polscy poeci i pisarze, zamieniając zachwyt w nieprzemijające słowa. Pisali też niepamiętani dziś poeci często w prostych strofach<sup>7</sup>. Pisali przybysze z Sarmacji w listach, pamiętnikach. Pisali, bo nie mogli pozostać obojętni na urok Republiki św. Marka.

Nie tylko wędrowcy z ziem polsko-litewskich pielgrzymowali w weneckie strony, ale jednocześnie poddani Republiki Weneckiej obecni byli w Polsce – ludzie różnych stanów, profesji, różniący się talentami. Przybywali jako posłowie w misjach dyplomatycznych. Prowadzili wymianę handlową. Zosta-

---

<sup>3</sup> J. B u r c k h a r d t, *Kultura Odrodzenia we Włoszech. Próba ujęcia*, tłum. M. Kreczowska, wstęp M. Brahmer, Warszawa 1991, s. 58.

<sup>4</sup> „Wspaniałym malowidłem” nazwał Wenecję sam Michał Anioł (G. De L o g u, A. M a r i o, *Malarstwo weneckie złotego okresu XV-XVIII wieku*, tłum. W. Gall, Warszawa 1976, s. 6).

<sup>5</sup> Maciej Rywocki – opiekun synów Stanisława Kryskiego – tak pisał ujrzawszy Wenecję: „Kiedym na nią patrzali, zdumieli się tak wielkiemu miastu i pięknemu, jako sie na morzu zbudowało. Może Wenecy[a] za najprzedniejszy dziw pokładać w świecie. W tem mieście woda; po każdy ulicy okręty, barki i gondule jeżdżą” (*Macieja Rywockiego Księgi peregrynackie (1584-1587)*, wyd. J. Czubek, „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce” 12(1910), s. 197).

<sup>6</sup> Polacy wędrujący do Wenecji nigdy nie omijali corocznego święta w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, kiedy to doża wenecki podczas symbolicznej i wspaniałej uroczystości wrzucał pierścień do morza (zob. tamże, s. 199, 253).

<sup>7</sup> W utworze XVI-wiecznego polskiego autora Wenecja mówi o sobie: „Jam ona VENE-CIA [...], / Wszech Miast słusznie Krolewna na świecie rzeczona / [...] Jednym dziwem na świecie mnie też poczytaią. / [...] Mam to zdawna, że Wiary bronię, y Kościoła: / Żem Włoskich Państw ozdoba, żem wszystkich cnót szkoła”. (*Wenecya Poemat historyczno-polityczny z końca XVI wieku*, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1886, s. 9).

wali też na dłużej, a często i na stałe. Dzięki kulturalnej otwartości polskiego dworu, Wenecjanie byli nauczycielami królewskich synów, pełnili funkcje sekretarzy, nadwornych medyków. Zajmowali ważne miejsca w życiu artystycznym. Przynosili znajomość nowych prądów. Polskę przyjmowali za swoją drugą ojczyznę, nie zapominając jednocześnie o swoich weneckich korzeniach. Trafnie wyraził to pewien Włoch, wielki entuzjasta Polski: „Zamieszkują kraje bardzo od siebie dalekie, ale duchem są sobie bliscy”<sup>8</sup>.

Polska, do której przyjeżdżali Wenecjanie, pod berłem Jagiellonów stawała się silnym państwem. Po wielkim zwycięstwie Jagiełły pod Grunwaldem zaczęła utrwalać swoją pozycję mocarstwową. Długie rządy Kazimierza Jagiellończyka (1447-1492) to okres przełomu – złota jesień polskiego średniowiecza, a jednocześnie czasy, kiedy zaczyna się już wschód nowej epoki, wkracza humanizm, czuć powiew renesansu. W tym też czasie polsko-litewskie władztwo Jagiellonów zaczęło wkraczać w okres swej największej świetności. W XVI stuleciu Rzeczpospolita Obojga Narodów zajmowała ogromny obszar przekraczający 800 tys. km<sup>2</sup>. Pod berłem „przesławnego domu jagiellońskiego” wyrosło na arenie europejskiej potężne mocarstwo, chlubiące się nie tylko wielkością swego obszaru, ale przede wszystkim kulturą, która za panowania Zygmunta zajaśniała pełnym blaskiem epoki odrodzenia. Złoty Wiek przejawiał się w potędze państwowej, w rozkwicie humanizmu, w twórczości literackiej i artystycznej, a także w rozwoju kultury materialnej. Z takim to właśnie państwem przyszło stykać się na wielu płaszczyznach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Weneckiej.

Postulat stworzenia monografii naukowej stosunków kulturalnych Polski z Padwą i Wenecją na przestrzeni od średniowiecza do baroku postawił w 1965 roku Tadeusz Ulewicz na polsko-wenecko-padewskiej sesji naukowej w Nieborowie<sup>9</sup>. Niektóre nurty owych powiązań, zwłaszcza polsko-padewskich, zostały przedstawione w starszych badaniach, jednak większość zagadnień dotyczących stosunków polsko-weneckich nie została omówiona w osobnych pracach. Nie powstała dotychczas zbiorcza synteza obejmująca całość

---

<sup>8</sup> Był to poeta Giovanni Battista Guarini (1538-1612), autor słynnego wówczas utworu – *Il pastor fido* (J. O l k i e w i c z, *Opowieści o Włochach i Polakach*, Warszawa 1979, s. 7; T. U l e w i c z, *Związki kulturalno-literackie Polski z Włochami w wiekach średnich i renesansie. Ogólny szkic panoramiczny*, w: *Literatura staropolska w kontekście europejskim (związki i analogie). Materiały konferencji naukowej poświęconej zagadnieniom komparatystyki (27-29 X 1975)*, red. T. Michałowska, J. Ślaski, Wrocław 1977, s. 61).

<sup>9</sup> Por. T. U l e w i c z, *Pisarze polscy wieku XVI w kręgu humanistycznym Padwy i Wenecji (uwagi i propozycje)*, „Ruch Literacki” 8(1967), s. 3.

kontaktów między Polską a Wenecją w różnych dziedzinach życia kulturalnego – zarówno materialnego, jak i duchowego. Problematyka dotycząca kontaktów Polski z Republiką Wenecką rozproszona jest w wielu publikacjach, stanowiąc zarówno większe ustępy, jak i pojedyncze wzmianki. Jedne zagadnienia i okresy są naświetlone lepiej, a o innych wiadomo niewiele<sup>10</sup>. Zanim powstanie dogłębna i wyczerpująca synteza, obejmująca cały złożony obszar kontaktów polsko-weneckich, warto zrekapitulować dotychczasowy stan badań, zebrać i oświetlić ważne fakty z dziejów owych relacji<sup>11</sup>.

### STOSUNKI DYPLOMATYCZNE

Między Wenecją a Polską dochodziło do wymiany korespondencji dyplomatycznej (listy dożów do polskich królów, listy senatu weneckiego, listy władców polskich do Wenecji), a także do wymiany posłów. Weneccy przedstawiciele przybywali z gratulacjami dla władców Rzeczypospolitej Obojga Narodów z okazji wyboru na tron, koronacji, zaślubin, albo też innych wydarzeń politycznych. Polscy posłowie również udawali się w misjach politycznych do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Weneckiej. Miasto na lagunach było także przystankiem dla poselstw polskich wędrujących do Rzymu. Dyplomacja wenecka świadczyła też przysługi polskim wysłannikom, pomagając im np. załatwiać różne sprawy w kurii papieskiej.

Oba państwa zbliżała kwestia turecka oraz wspólna niechęć i stale powtarzające się zatargi z Habsburgami<sup>12</sup>. Wenecja, (a także papieństwo i świat zachodni), upatrywała w państwie Jagiellonów siłę mogącą położyć kres ekspansji tureckiej w Europie. Dlatego głównie na tle niebezpieczeństwa tureckiego rozwijała się akcja dyplomatyczna Wenecji w Polsce, mająca na celu wciągnięcie do wojny z półksiężycem Rzeczypospolitej, która od czasów panowania Kazimierza Jagiellończyka nazywana była bastionem zachodniego chrześcijaństwa<sup>13</sup>. Zaś w czasach Jana Olbrachta w listach polskiej kancela-

---

<sup>10</sup> Wśród polskich badaczy zajmujących się związkami polsko-włoskimi, (którzy dotyczą też problemów związków z Wenecją) trzeba wymienić m.in.: Jana Ptaśnika, Stanisława Windakiewicza, Stanisława Lempickiego, Władysława Pocięchę, Mieczysława Brahmę, Henryka Barycza, Tadeusza Ulewicza, Jana Ślaskiego, Danutę Quirini-Popławską i Wojciecha Tygielskiego.

<sup>11</sup> Niniejszy artykuł celowo ogranicza się do publikacji polskich.

<sup>12</sup> Szerzej w: *Historia Europy*, red. A. Mączak, Wrocław 2006<sup>3</sup>, s. 199-207.

<sup>13</sup> *Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. XIV: *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. III, wyd. A. Lewicki, Kraków 1894, nr 38, s. 45-51. Polska dyplomacja wpłynęła na utrwalenie w Europie Zachodniej opinii o roli prawowiernej Polski

rii pojawia się określenie Wenecji i Polski jako przedmurzy chrześcijaństwa (*antemuralia*)<sup>14</sup>.

Dyplomacji polskiej, stykającej się z posłami „królowej mórz”, przyszło zapoznawać się ze służbami najwyższej próby. To Wenecja, wyznaczająca standardy dyplomacji europejskiej, zwana była „mistrzynią dyplomacji”<sup>15</sup>. Monarchia Jagiełłowa, zyskując pozycję mocarstwową, wymagała zaangażowania sprawnej służby dyplomatycznej. W polskiej dyplomacji pojawiły się wybitne postacie, a jednocześnie zaczęła słynąć w Europie z bogatych darów<sup>16</sup>. W okresie rządów Władysława Jagiełły interesy polityczne Polski i Wenecji splótły się mocniej w wyniku walki przeciwko wspólnemu wrogowi – Zygmunтови Luksemburskiemu, który sprzymierzał się z krzyżakami przeciw Polsce. Walczył również z republiką morską dożów o Dalmację. Jagiełło wszedł w koalicję z Wenecją, inicjując wiosną 1411 roku rozmowy. W kontaktach brali udział m.in.: Zanachius Quirino – wenecki uczestnik bitwy pod Grunwaldem, Piotr Piccarani, czy filozof-dyplomata Paolo Veneto<sup>17</sup>. Co ciekawe, kapelan polskiego króla, Węgier, Tomasz de Dyaco potrafił wywieść w pole nawet senat Republiki Weneckiej, zaś weneccy posłowie sugerowali, iż Władysław Jagiełło byłby najlepszym kandydatem do korony cesarskiej w Niemczech<sup>18</sup>.

Za panowania następcy Jagiełły, jego syna Władysława III, nazwanego później Warneńczykiem (1434-1444), Wenecję i Polskę (a ściślej: Polskę i Węgry złączone unią personalną) połączyła sprawa zagrożenia tureckiego. Mimo łudzącej obietnicy wypędzenia Turków z Europy, przedsięwzięta wy-

---

jako przedmurza chrześcijaństwa (Por. A. F. G r a b s k i, *Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV-XV w.*, Warszawa 1968, s. 443-444, 458).

<sup>14</sup> *Historia dyplomacji polskiej*, red. G. Labuda, t. I: *Połowa X wieku – 1572*, red. M. Biskup, Warszawa 1980, s. 580.

<sup>15</sup> A. P r z y b o ś, R. Ż e l e w s k i, *Przedmowa*, w: *Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI-XVIII stulecia*, oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Kraków 1959, s. 15-18.

<sup>16</sup> G r a b s k i, *Polska w opiniach...*, s. 104-105; D. Q u i r i n i -P o p ł a w s k a, *Funkcja polityczno-propagandowa podarunków w późnym średniowieczu i renesansie*, „Portolana. Studia Mediterranea” 3(2007), s. 225.

<sup>17</sup> Szerzej w: J. G a r b a c i k, *Studia nad stosunkami polsko-włoskimi w XV wieku*, „Rocznik Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1(1930-1934), z. 1, s. 324-328, 340-344; J. G a r b a c i k, *Paolo Veneto, filozof-dyplomata i jego pobyt w Polsce w roku 1412*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 4(1960), s. 22-24; U l e w i c z, *Związki kulturalno-literackie...*, s. 32.

<sup>18</sup> *Materyały do historii Jagiellonów z archiwów weneckich*, wyd. A. Cieszkowski, cz. 1: *1411-1424*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 15(1887), s. 4; *Historia dyplomacji*, t. I, s. 381.

prawa skończyła się osławioną klęską warneńską, niedotrzymaniem obietnicy przez wenecką flotę i śmiercią młodego króla Władysława<sup>19</sup>. W ten zgon jednak długo niechciano uwierzyć, a sam Warneńczyk, według pogłosek, miał przebywać chociażby w Republice Weneckiej<sup>20</sup>.

Również podczas rządów Kazimierza Jagiellończyka nad ożywionymi kontaktami dyplomatycznymi polsko-weneckimi znów zaciążył cień Imperium Otomańskiego. Jednak Polska nie wzięła ostatecznie udziału w lidze antytureckiej<sup>21</sup>. Najśłynniejszym dyplomatą tamtej doby był Filip Buonaccorsi (1437-1496), przybyły do Krakowa w 1472 roku. Kallimach – po ojcu Weneccjanin, chętnie przyznający się do swego pochodzenia, posiadający obywatelstwo weneckie<sup>22</sup>, wybitny humanista, zwany był „księciem dyplomatów”. Był sekretarzem królewskim (od 1474 roku), zaufanym człowiekiem dworu, wytrawnym dyplomatą używanym do ważnych i delikatnych misji<sup>23</sup>. Kilkakrotnie posłował do miasta lagun, błyszcząc przed weneckim senatem pięknymi i eleganckimi mowami<sup>24</sup> i kosztując wspaniałego weneckiego życia kulturalnego<sup>25</sup>.

Również za panowania synów Kazimierza Jagiellończyka, Jana Olbrachta (1492-1501) i Aleksandra (1501-1506) z Wenecji przybywali oficjalni wysłannicy, składając gratulacje z okazji koronacji i pragnąc cały czas pozyskać

---

<sup>19</sup> Por. L. K o l a n k o w s k i, *Polska Jagiellonów. Dzieje polityczne*, Olsztyn 1991<sup>3</sup>, s. 65; R. K a r p i Ń s k i, *Władysław III Warneńczyk*, w: *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1978, s. 287, 293.

<sup>20</sup> J. D ł u g o s z, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 12: 1445-1461, red. J. Wyrozumski i in., tłum. na język polski J. Mrukówna, Warszawa 2004, s. 11.

<sup>21</sup> Por. *Historia dyplomacji*, t. 1, s. 458, 459. Z Wenecji nadchodziły wtedy listy doży Cristoforo Moro (1462-1471) do Kazimierza Jagiellończyka (*Matricularum Regni Poloniae Summaria, excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur*, wyd. T. Wierzbowski, cz. 1: *Casimiri IV Regis tempora complectens (1447-1492)*, Warszawa 1905, nr 628, 630).

<sup>22</sup> We wstępie do dzieła Kallimacha, Maciej Drzewicki, nazywa tego przybysza z Włoch „obywatelem Wenecji” (P. C a l l i m a c h i, *De his quae a Venetis tentata sunt Persis ac Tartaris contra Turcos movendis*, koment. T. Kowalewski, tłum. M. Cytowska, Warszawa 1962, s. 19). Sam Buonaccorsi z chęcią przyznawał się do swoich weneckich korzeni, odziedziczonych po ojcu – Piero d’Angiolo (J. G a r b a c i k, *Kallimach jako dyplomata i polityk*, Kraków 1948 („Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU”, seria II, t. LXVI), s. 9; K. K u m a n i e c k i, *Twórczość poetycka Filipa Kallimacha*, Warszawa 1953, s. 5-6).

<sup>23</sup> J. O l k i e w i c z, *Kallimach doświadczony*, Warszawa 1981, s. 133.

<sup>24</sup> *Materiały do dziejów dyplomacji polskiej z lat 1486-1516 (Kodeks zagrzebski)*, oprac. J. Garbacik, Wrocław 1966, nr 2, 3.

<sup>25</sup> J. S k o c z e k, *Legenda Kallimacha w Polsce*, „Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie” 22(1939), z. 2, s. 84-85.

państwo polskie do walki z sułtanem. Wśród posłów wymienić trzeba Marka Dandolo (członek znakomitego rodu), doktora praw Paolo Cappello czy Giovanniego Badoero, zaś ze strony polskiej choćby słynnego biskupa płockiego Erazma Ciołka<sup>26</sup>.

W czasach zygmunto-wskich, zwanych złotym wiekiem polskiej dyplomacji, misje do miasta dożów pełnili ludzie takiego formatu, jak: Jan Dantyszek, Maciej Drzewicki, czy Rafał Leszczyński. Prowincjał franciszkanów, Marco de la Torre, zaufany Zygmunta Starego, przyczynił się do ożywienia stosunków politycznych między Polską a Wenecją<sup>27</sup>. Warto dodać, iż pierwszym polskim stałym agentem dyplomatycznym był kierownik kancelarii królowej Bony, Ludwik Alifio, pełniący tę funkcję w latach 1535-1543 właśnie w Republice Weneckiej<sup>28</sup>. Później Zygmunt August posługiwał się Wenecjanami na terenie ich ojczyzny, nadając niektórym tytuł oficjalnych sekretarzy<sup>29</sup>.

Z osobą ostatniego Jagiellona na polskim tronie wiąże się utworzenie królewskiej linii pocztowej łączącej Kraków oraz Wilno z Wenecją. Podróż posłańca trwała 10 dni, odległość 1125 km pokonywał z przeciętną prędkością ok. 100 km dziennie<sup>30</sup>.

---

<sup>26</sup> *Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. XIX: *Akta Aleksandra króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego itd. (1501-1506)*, wyd. F. Papée, Kraków 1927, nr 66, 169, 271; F. P a p é e, *Jan Olbracht*, Kraków 1992<sup>2</sup>, s. 58; D. Q u i r i n i - P o p ł a w s k a, *Działalność Włochów w Polsce w pierwszej połowie XVI wieku. Na dworze królewskim, w dyplomacji i hierarchii kościelnej*, Wrocław 1973, s. 74; K. B a c z k o w s k i, *Próby włączenia państw Jagiellońskich do koalicji antytureckiej przez papieża Aleksandra VI na przełomie XV/XVI wieku*, „*Nasza Przeszłość*” 81(1994), s. 5-50.

<sup>27</sup> K. K a n t a k, *Franciszkanie polscy*, t. II: *1517-1795*, Kraków 1938, s. 48.

<sup>28</sup> W. P o c i e c h a, *D'Alifio Ludwik (zm. 1543)*, PSB, t. I, s. 77-78; t e n ż e, *Królowa Bona, (1494-1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. II, Poznań 1950, s. 54; Q u i r i n i - P o p ł a w s k a, *Działalność Włochów...*, s. 11-12; A. W y c z a ń s k i, *Polska służba dyplomatyczna w latach 1506-1530*, w: *Polska służba dyplomatyczna XVI-XVIII wieku. Studia*, red. Z. Wójcik, Warszawa 1966, s. 48, 67, 69.

<sup>29</sup> W y c z a ń s k i, *Polska służba dyplomatyczna...*, s. 121.

<sup>30</sup> Jednym z pierwszych naukowych opracowań dotyczących początków poczty w Polsce jest rozprawa Jana Ptaśnika, (któremu w wielu obszarach stosunków polsko-weneckich przypada zaszczytne miano jednego z pierwszych odkrywców) *Z dziejów kultury włoskiego Krakowa*, „*Rocznik Krakowski*” 9(1907), rozdz. V: *Początki poczty nowożytnej w Polsce*, s. 40-61. Do tego szkicu Ptaśnik przytacza również dokumenty związane z powstaniem i pierwszymi latami funkcjonowania poczty między Polską a Wenecją (s. 131-135). O poczcie zob. także: *Zbiór dokumentów do historii urzędzeń pocztowych w Polsce*, wyd. P. Dąbkowski, „*Pamiętnik Historyczno-Prawny*” 6(1928), z. 2, s. 4-5, 11-13; D. Q u i r i n i - P o p ł a w s k a, *Działalność Sebastiana Montelupiego w Krakowie w drugiej połowie XVI wieku*, Kraków 1980, s. 27-37, 125-129, 135-139, 145; R. Ż e l e w s k i, *Organizacja koronnej służby dyplomatycznej za Zygmunta Augusta*, w: *Polska służba dyplomatyczna XVI-XVIII wieku. Studia*, red. Z. Wójcik,

## WYMIANA HANDLOWA

Kolejną dziedziną, w której zaobserwować można ożywione kontakty polsko-weneckie, była sfera gospodarcza. Republika Wenecka od zarania swoich dziejów związała swe życie z morzem i handlem, skąd przyszły dla niej bogactwa i sława. Rozbudowała z czasem flotę handlową, a potem wojenną, stając się pierwszą potęgą Europy. Dokonywała podbojów w krajach śródziemnomorskich, tworząc dla siebie bazy handlowe.

U podstaw nawiązania polsko-weneckich stosunków handlowych legły przyczyny polityczne oraz fiskalno-kościelne. Kupcy krakowscy w drugiej połowie XIV stulecia trafiali wprost do Wenecji z kapitałami powierzonymi sobie przez kolektorów świętopietrza<sup>31</sup>. Jednocześnie kupcy weneccy, jak przystało na ruchliwy naród włoski, zjawiali się w Rzeczypospolitej Obojga Narodów od najdawniejszych czasów. Przybywali drogą na Brugię bądź z kolektorami świętopietrza<sup>32</sup>.

W ciągu wieków zmieniały się trasy łączące Polskę z najbardziej handlowym miastem włoskim w wiekach średnich. Początkowo „pani Adriatyku” sprowadzała towary ze swoich kolonii czarnomorskich drogą morską. Jednak szlak był zbyt daleki, a w dodatku niebezpieczny ze względu na rosnące zagrożenie tureckie. W rezultacie Republika Wenecka poczęła od połowy XIV wieku wysyłać swoich kurierów drogą lądową na Lwów. Lwowski trakt zyskał na znaczeniu i rozwijał się pomyślnie aż do lat 70. XV wieku, kiedy to, po tureckich najazdach, nastąpił upadek szlaku tranzytowego<sup>33</sup>. Najkrótsza droga z Polski do miasta dożów wiodła przez Wiedeń, Neunkierchen, Semmerling, Bruck, Leoben, St. Veit, Villach, Pontebę, Chiuse, Gemone, Portogruaro aż do Treviso. Szlak ten jednak w połowie XIV stulecia działał krótko. W tej sytuacji w końcu wieku zdecydowano się na drogę przez Norymbęrgę, Augsburg, Innsbruck, Bruneck, Capo di Ponte, Conegliano, do Treviso i Mestre<sup>34</sup>.

---

Warszawa 1966, s. 136; M. B o g u c k a, *Bona Sforza*, Wrocław 1998<sup>2</sup>, s. 214-219; S. C y n a r s k i, *Zygmunt August*, Wrocław 2004<sup>3</sup>, s. 141-148.

<sup>31</sup> *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. I: *Acta Camerae Apostolicae*, vol. 1: 1207-1344, wyd. J. Ptaśnik, Kraków 1913, s. 480, 483; J. P t a ś n i k, *Kultura włoska wieków średnich w Polsce*, Warszawa 1959, s. 28; W. T y g i e l s k i, *Włosi w Polsce XVI-XVII wieku. Utracona szansa na modernizację*, Warszawa 2006, s. 167.

<sup>32</sup> P t a ś n i k, *Kultura włoska...*, s. 24, 30-31.

<sup>33</sup> K. B a c z k o w s k i, *Dzieje Polski późnośredniowiecznej (1370-1506)*, Kraków 1999, s. 239-240, 246.

<sup>34</sup> P t a ś n i k, *Kultura włoska...*, s. 142-143.



Dla kupców weneckich, przybywających do Polski i utrzymujących bezpośrednie stosunki ze swoją ojczyzną, podstawową kwestią było znalezienie rynków zbytu dla swoich towarów, nabywanie wyrobów miejscowych i ich wywóz. Jednak kiedy handel zaczynał przynosić im znaczne zyski, osiedlali się i inwestowali swój kapitał przede wszystkim w dzierżawę żup solnych. Starali się, podobnie jak inni Włosi w Polsce, przez cały wiek XV, a także XVI, przejąć w swe ręce zarówno żupy, cła, jak i mennicę, czyli najważniejsze źródła dochodów królewskich<sup>35</sup>.

W średniowieczu miały naprawdę ważne znaczenie dla handlu dwa polskie miasta, Kraków i Lwów<sup>36</sup>. Już w końcu XIV i w początkach XV stulecia Weneccjanie zaczęli wypierać z Małopolski Genuńczyków, którzy przenieśli się do Lwowa z racji bliskości swoich kolonii czarnomorskich. Wówczas można było spotkać w Krakowie wielu weneckich kupców, którzy utrzymywali kontakty handlowe ze swoją ojczystą republiką. Do najbardziej znanych należał Piotr Piccarani – polecony przez władze weneckie względem króla Władysława Jagiełły. Był jednym z pierwszych na wielką skalę działających w Polsce przedsiębiorców, m.in. przysyłał polskie towary do Wenecji i na odwrót, starając się zmonopolizować handel na tym odcinku. Zyskał w polskim społeczeństwie wysoką pozycję, otrzymując szlachectwo<sup>37</sup>. Stał się dyplomata, mincerzem królewskim i dzierżawcą żup solnych wielicko-bocheńskich, czyli krakowskich, a także żup ruskich<sup>38</sup>.

---

<sup>35</sup> Tamże, s. 48; W. B u k o w s k i, *Wstęp*, w: *Korespondencja żupnika krakowskiego Mikołaja Serafina z lat 1437-1459*, wyd. W. Bukowski, T. Płóciennik, A. Skolimowska, Kraków 2006, s. XIII, XXI-XXII; T y g i e l s k i, *Włosi w Polsce...*, s. 170. Żupy krakowskie stały się w XVI w. jednym z największych przedsiębiorstw europejskich (J. P i o t r o w i c z, *Wstęp*, w: *Faksymile opisu żupy wielickiej i bocheńskiej z roku 1518, będącego własnością Biblioteki Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*, Kraków 2000, s. X, XXIV). Weneccy imigranci, u zarania czasów nowożytnych, kontynuowali tradycje wybitnych żupników i mincerzy z XIV i XV wieku. Ciekawostką (choć już z okresu rządów króla Stefana Batorego) jest próba, niestety nieudana, uruchomienia pierwszej w Polsce produkcji majolikowej w fabryce krakowskiej przez Antonio de Steza (zm. ok. 1601) pochodzącego z Wenecji (T y g i e l s k i, *Włosi w Polsce...*, s. 190-191).

<sup>36</sup> S. K u t r z e b a, *Handel Krakowa w wiekach średnich na tle stosunków handlowych Polski*, Kraków 1902, s. 108.

<sup>37</sup> Piccarani został szlachcicem herbu Bogoria (*Starodawne prawa polskiego pomniki z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nieużytych głównie zaś z ksiąg dawnych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej*, t. II, wyd. A. Z. Helcel, Kraków 1870, nr 3465 (19 maja 1451); J. P t a ś n i k, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949<sup>2</sup>, s. 295).

<sup>38</sup> A. K e c k o w a, *Żupy krakowskie w XVI-XVIII wieku (do 1772 roku)*, Wrocław 1969, s. 128; T y g i e l s k i, *Włosi w Polsce...*, s. 170.

Włosi, w tym też Wenecjanie, po raz pierwszy wyraźnie zaistnieli w krajobrazie Krakowa w okresie królowania pierwszego Jagiellona, Władysława Jagiełły, i pozostali jego trwałym elementem co najmniej przez trzy stulecia. Tutaj osiedlali się, prowadzili szerokie „interesa”, brali Polki za żony, wtapiając się z czasem w mieszczańską strukturę, a nawet otrzymując nobilitacje. Żywiol wenecki dawał się też zaobserwować w mieszczańskiej strukturze Lwowa<sup>39</sup>.

Za panowania króla Kazimierza Jagiellończyka, kiedy to Polska utrzymywała z Republiką Wenecką nie tylko ożywione kontakty polityczne, ale i gospodarcze, kwitł handel polsko-włoski na ziemi czerwieńskiej. Wybitną rolę odegrał w nim wenecki kupiec Nemrod Veluti (zm. 1464). Sprowadzał ze swej ojczyzny na ziemię polskie różne towary, przede wszystkim cenne klejnoty i sukna<sup>40</sup>.

W XV wieku właśnie zaczęły rozprzestrzeniać się na polskim rynku weneckie towary materiałowe – wyroby jedwabne, brokatowe materie i aksamity, cenione przez polskich odbiorców, gdyż Wenecja przodowała wśród włoskich ośrodków tkackich<sup>41</sup>. Duże zapotrzebowanie na tego typu kosztowne tkaniny, najwyższego gatunku, wykazywał dwór Kazimierza Jagiellończyka, o czym świadczą zachowane księgi rachunkowe<sup>42</sup>. Renesansowe stroje były przykładem wysoko postawionej sztuki krawieckiej. W początkach XVI wieku dwór królewski i polscy magnaci mogli sobie pozwolić na słynne, kosztowne weneckie aksamity z barwnym ornamentem na złotolitym tle, używane na długie, luźne i fałdziste szuby reprezentacyjne<sup>43</sup>. Zygmunt I nosił się z włoska, a także stroje małego Zygmunta Augusta, będące pomniejszonymi mode-

---

<sup>39</sup> W. Ł o z i ń s k i, *Patrycyat i mieszczaństwo lwowskie w XVI i XVII wieku*, wyd. wzn., Lwów 1902, s. 17, 183; T y g i e l s k i, *Włosi w Polsce...*, s. 173.

<sup>40</sup> *Monumenta Medii Aevi Historica*, t. XIV: *Codex epistolaris*, nr 75; K u t r z e b a, *Handel Krakowa...*, s. 121.

<sup>41</sup> Ł. G o ł ę b i o w s k i, *Ubiory w Polsce od najdawniejszych czasów aż do chwil obecnych sposobem dykcjonarza ułożone i opisane*, Warszawa 1983 (przedruk fotooffsetowy z wydania z 1830), s. 15.

<sup>42</sup> Por. *Teki Adolfa Pawińskiego*, t. II: *Liber quitantiarum Regis Casimiri ab anno 1484 ad 1488*, Warszawa 1897, passim; R. R y b a r s k i, *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, t. I: *Rozwój handlu i polityki handlowej*, Warszawa 1958 (przedruk fotooffsetowy z wydania z 1928), s. 177-178; A. M ą c z a k, *Sukiennictwo wielkopolskie XIV-XVII wieku*, Warszawa 1955, s. 230.

<sup>43</sup> Najbogatszym przykładem szuby z rozcinanymi rękawami są złotolite ubiory Zygmunta Starego i klęczącego za nim Krzysztofa Szydłowieckiego na miniaturze Stanisława Samostrzelnika w *Żywotach arcybiskupów gnieźnieńskich*.

lami ubiorów dorosłych, stanowiły przykłady południowej mody<sup>44</sup>. Podczas słynnego hołdu pruskiego na rynku w Krakowie 10 kwietnia 1525 roku rodzina królewska ubrana była w stroje uszyte z kosztownych tkanin weneckich, zakupionych przez Jana Bonera w mieście dożów<sup>45</sup>. Z Wenecji sprowadzano także w dużych ilościach złoty i srebrny drut oraz nici metalowe – dodatki potrzebne do wykańczania strojów<sup>46</sup>.

Na polski rynek Republika Wenecka dostarczała także drogie kamienie pochodzenia wschodniego (pozyskane z kolonii) – karniole, granaty, szmaragdy, szafiry, turkusy, rubiny i wszelkie inne „świecidełka”, które cieszyły oko, wzbudzały pożądanie, ale i przynosiły bogactwo sprzedającym je kupcom<sup>47</sup>. W czasach ostatnich Jagiellonów dużym powodzeniem cieszyły się w Rzeczypospolitej szkła weneckie<sup>48</sup>, zwierciadła i różne ozdoby kobiece. Z Wenecji przywożono też na ziemie polskie okulary<sup>49</sup>. Sprowadzano wina i przyprawę<sup>50</sup>. Wenecja była również wielkim źródłem dopływu książek do Rzeczypospolitej Obojga Narodów<sup>51</sup>.

Kolejną, jednakże niechlubną, kartę handlowych dziejów jednej z potęg kupieckich średniowiecza stanowił handel „żywym towarem” (w czym jednak republika nie była odosobniona). W Wenecji funkcjonował największy na Zachodzie targ niewolników. Już od XIII wieku w basenie Morza Śródziemnego przedmiotem transakcji byli też niewolnicy rusczy. Wśród nich znajdowali się również

---

<sup>44</sup> Wiadomo, iż pięcioletni królewicz Zygmunt August otrzymał kompletny strój z zielonego weneckiego adamaszku (M. G u t k o w s k a - R y c h l e w s k a, *Historia ubiorów*, Wrocław 1968, s. 385).

<sup>45</sup> *Acta Tomicana. Epistolarum, legationum, responsorum, actionum et rerum gestarum. Serenissimi principis Sigismundi Primi, Regis Poloniae et Magni Ducis Lithuaniae*, t. IV: A.D. MDXVI-MDXVIII, wyd. S. Górski, Poznań 1855, nr CCLXXIX.

<sup>46</sup> M. B o g u c k a, *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV-XVII w.*, Warszawa 1962, s. 146.

<sup>47</sup> P t a ś n i k, *Kultura włoska...*, s. 131; D. Q u i r i n i - P o p ł a w s k a, *Mit czy rzeczywistość późnośredniowiecznej Wenecji. Urbs populosissima, opulentissima, liberalissima*, Kraków 1997, s. 60-61.

<sup>48</sup> *Dzieje Krakowa*, red. J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, J. Mitkowski, t. II: J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Kraków w wiekach XVI-XVIII*, Kraków 1994<sup>2</sup>, s. 176.

<sup>49</sup> A. W y r o b i s z, *Szkło w Polsce od XIV do XVII wieku*, Wrocław 1968, s. 165.

<sup>50</sup> Zob. P t a ś n i k, *Z dziejów kultury...*, s. 28, 30; K u t r z e b a, *Handel Krakowa...*, s. 121.

<sup>51</sup> A. K a w e c k a - G r y c z o w a, *Z dziejów polskiej książki w okresie Renesansu. Studia i materiały*, Wrocław 1975, s. 30.

pochodzący z ziem należących do Korony i Litwy – byli to zapewne brańcy zabierani w jasyr podczas najazdów tatarskich, które nękały Rzeczpospolitą<sup>52</sup>.

Następnym zagadnieniem, które nasuwa się w trakcie badania polsko-weneckich relacji handlowych, jest pytanie o polskie produkty dostarczane na rynek wenecki. W połowie XIV stulecia (1348) po raz pierwszy spotykamy w dokumentach obecność polskich kupców w Wenecji<sup>53</sup>. Przez całe XV stulecie i pierwszą połowę XVI jednym z ważniejszych towarów dostarczanych z Polski na wenecki rynek był czerwiec polski (*Porphyrophora polonica*) – owad (pluskwiak) z rodziny czerwcowatych (robaka zwano czerwciem, a ziarnko z nim – czerwcem), który pasożytował na korzeniach czerwca trwałego (*Scleranthus perennis*)<sup>54</sup>. Czerwiec był bardzo pożądanym przez wytwórców m.in. jedwabiu, zaś Wenecjanie znali doskonale sztukę barwienia tkanin – czerwony barwnik uzyskiwany z larwy czerwca nazywał się kermes<sup>55</sup>. Pierwsza wzmianka o czerwcu jako przedmiocie wymiany handlowej z Wenecją pochodziła z pierwszego dziesięciolecia XV wieku<sup>56</sup>. W kolejnych latach polski czerwiec dostarczany był do Wenecji w dużych ilościach. Jednak około połowy XVI wieku, ustał nagle handel tym towarem na skutek

<sup>52</sup> W ostatnich badaniach Danuta Quirini-Popławska wykazała, że obok niewolników tatarskich, greckich, północnoafrykańskich oraz przedstawicielei narodów kaukaskich byli jednocześnie jeńcy porywani podczas najazdów na polską Ruś. Niewolnicy ruscy określani byli przez notariuszy jako: *de genere Rossorum, de Rossia, de Ruxia, de genere rubeorum* lub *de proiencie rubeorum* (t a ż, *Obecność niewolników ruskich w rejonie Morza Śródziemnego w późnym średniowieczu*, „Portolana. Studia Mediterranea” 1(2004), s. 130, 133-135); t a ż, *Włoski handel czarnomorski niewolnikami w późnym średniowieczu*, Kraków 2002, s. 55; P t a ś n i k, *Kultura włoska...*, s. 138.

<sup>53</sup> P t a ś n i k, *Kultura włoska...*, s. 127-128; t e n ż e, *Włoski Kraków za Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły*, „Rocznik Krakowski” 13(1911), s. 80-83, 103-106.

<sup>54</sup> Czerwcem zwano zarówno owady, jak i barwniki z nich pozyskiwane, a określenie „czerwony” – pierwotnie „czerwiowy” – oznaczało „barwiony czerwcem” (*Wielka Encyklopedia PWN*, t. VI, red. J. Wojnowski, Warszawa 2002, s. 385, 386).

<sup>55</sup> Do wytworzenia jednej kropli czerwieni trzeba było zużyć niemal tysiąc małych chrząszczy (G. J a n c z a r s k i, A. Z i e m b a, *XVI wiek. Wprowadzenie*, w: *Serenissima. Światło Wenecji. Katalog wystawy. Dzieła mistrzów weneckich XIV-XVIII wieku ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie w świetle nowych badań technologicznych, historycznych i prac konserwatorskich*, koncepcja wystawy i katalogu G. Bastek, G. Janczarski, Muzeum Narodowe w Warszawie październik-grudzień 1999, s. 63). *Encyklopedia Staropolska Brücknera*, t. I, Warszawa 1937, k. 201; Z. G l o g e r, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. I, wstęp J. Krzyżanowski, Warszawa 1974<sup>3</sup>, s. 289.

<sup>56</sup> Czerwiec zakupił wtedy Piccarani, sondując opłacalność sprzedaży (P t a ś n i k, *Kultura włoska...*, s. 133-134).

srowadzania tańszej koszenili<sup>57</sup>. Od XV wieku głównymi przedmiotami handlu w kontaktach polsko-weneckich, obok czerwca, były skóry i futra, a także wełniane sukno polskie<sup>58</sup>. W końcu XVI stulecia Wenecja zainteresowała się również polskim zbożem<sup>59</sup>.

Dwaj ostatni Jagiellonowie próbowali stworzyć załóżek polskiej potęgi morskiej, zapatrzeni we wzór weneckiego imperium morskiego. Zygmunt August, realizujący program *Dominum Maris Baltici*, snuł plany stworzenia regularnej floty wojennej. W tym celu specjalnie z Wenecji sprowadzono dwóch mistrzów, Dominika i Jakuba, którzy zbudowali galeon „Smok”. Jednak rychła śmierć króla nie pozwoliła dokończyć zamierzeń<sup>60</sup>.

### DWÓR JAGIELLONÓW I POLSKI KOŚCIÓŁ

Wśród Wenecjan przybywających na ziemie polsko-litewskie znajdowali się nie tylko ruchliwi, rzutcy i przedsiębiorczy handlowcy, ale także medycy i ludzie kultury: humaniści, muzycy, artyści. Trafiali na polski dwór, gdzie zajmowali stanowiska ważne, pełniąc funkcje polityczne, dyplomatyczne, kulturalne, administracyjne, zasilali też niższe szeregi dworskie, pełniąc funkcje służebne. W dowód wiernej służby, oddania sprawom królewskim, otrzymywali nierzadko bogate uposażenia, podarki, indygenaty. W Polsce pojawiali się już za czasów piastowskich<sup>61</sup>. Jednak dopiero za Jagiellonów nabrali prawdziwego znaczenia.

---

<sup>57</sup> R y b a r s k i, *Handel i polityka handlowa*, t. I, s. 105. Już Miechowita za czasów Zygmunta I mówił o czerwcu polskim jako o wychodzącym z użycia (G l o g e r, *Encyklopedia...*, s. 290).

<sup>58</sup> M ą c z a k, *Sukiennictwo wielkopolskie...*, s. 223.

<sup>59</sup> Można przywołać misję Marco Ottoboniego, który przybył do Gdańska (L. B o r a t y ń s k i, *Przyczynek do dziejów pierwszych stosunków handlowych Gdańska z Włochami, a w szczególności z Wenecją*, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydział Historyczno-Filozoficzny”, seria II, 26 (1908), s. 219-277; M. B o g u c k a, *Handel bałtycki w życiu Polski i Europy XVI-XVII w.*, „Kultura i Społeczeństwo” 16(1972), nr 1, s. 72; M. B o g u c k a, *Gdańscy ludzie morza w XVI-XVIII w.*, Gdańsk 1984, s. 20).

<sup>60</sup> *akta podkanclerskie Franciszka Krasińskiego 1569-1573*, cz. 1, wyd. W. Krasiński, Warszawa 1869, s. 187; *Rejestr budowy galeony. Zabytek z roku 1572*, wyd. i oprac. A. Kleczkowski, Kraków 1915, passim; J. P e r t e k, *Polacy na szlakach morskich świata*, Gdańsk 1957, s. 600, 601, 603; J. W ó j c i c k i, *Dzieje Polski nad Bałtykiem*, Warszawa 1972, s. 170.

<sup>61</sup> Zob. np. *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. III: *Analecta Vaticana (1202-1366)*, wyd. J. Ptaśnik, Kraków 1914, s. 348-349, 356-357; P t a ś n i k, *Kultura włoska...*, s. 272-273.

W tym miejscu znów wypada przywołać osobę Filippa Buonaccorsiego – czołową postać polskiego dworu monarszego drugiej połowy XV wieku. Był wychowawcą synów Kazimierza Jagiellończyka (obok Długosza), których uczył pięknej mowy, retoryki i literatury starożytnej<sup>62</sup>. Pełnił funkcję sekretarza i królewskiego doradcy Kazimierza i Jana Olbrachta (ulubieńca z preceptroskich czasów). Zdarzało się także, iż weneccy posłowie, zyskujący zaufanie polskich monarchów, bywali pasowani na rycerzy<sup>63</sup>.

Czasy Zygmunatów to największy w polskiej historii napływ Włochów – także tych przybywających z obszaru Veneto. Dwór ostatnich Jagiellonów, prowadzony na europejskim poziomie, stanowił ośrodek nie tylko polityki, ale i sztuki, literatury, nauki. Był przesiąknięty artystyczną atmosferą i okazałością dworów włoskich. Weneccjanie w otoczeniu królewskim pełnili różne funkcje. Wśród medyków królewskich pochodzących z regiony Veneto wymienić można Giovanniego de Media Barba z Padwy (zm. 1532), nadwornego chirurga Zygmunta I, czy też Antonio Gazio Padovano (zm. 1530). Zwykle weneccy lekarze, dzięki swojej wiedzy i umiejętnościom, cieszyli się przychylnością władców. Zwłaszcza Zygmunt August szczególnym zaufaniem darzył medyków-cudzoziemców i sownie ich wynagradzał<sup>64</sup>.

Przez ponad 20 lat (1520-1545) sekretarzem i tajnym doradcą Bony, a także zaufanym jej małżonka, był Weneccjanin Marco de la Torre<sup>65</sup> – prowincjał franciszkanów w Polsce, człowiek nauki, który „rozwinął wszechstronną działalność kościelną, polityczną, wychowawczą i naukową”<sup>66</sup>. Po nim funkcję prowincjała zakonu przejął Francesco Lismanino (1504-1566) – urodzony na wyspie Korfu (Korcyrze), należącej do posiadłości weneckich. Obaj byli też nadwornymi spowiednikami i duszpasterzami królowej<sup>67</sup>.

---

<sup>62</sup> Zob. Callimachi, *De his...*, s. 50; Skoczek, *Legenda Kallimacha...*, s. 15.

<sup>63</sup> Tak było choćby z Giovannim Badoero, pasowanym na rycerza w 1502 r. przez króla Aleksandra (Quirini-Popławska, *Działalność Włochów...*, s. 75).

<sup>64</sup> L. Gąsiorowski, *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych, aż do najnowszych*, t. I, Poznań 1839, s. 214-215; *Materyały do historii stosunków kulturalnych w XVI wieku na dworze królewskim polskim*, wyd. S. Tomkowicz, Kraków 1915, s. 40, 92; W. Pocięcha, *Ferdinando Jakub (1510-ok. 1560)*, PSB, t. VI, s. 420; tenże, *Gazio (Gazzi, Gazi, Gazius) Antoni (ok. 1462-1530)*, PSB, t. VII, s. 337; tenże, *Królowa Bona*, t. II, s. 37, t. IV, s. 223; Quirini-Popławska, *Działalność Włochów...*, s. 35-37.

<sup>65</sup> Pocięcha, *Królowa Bona*, t. II, s. 71-75; Quirini-Popławska, *Działalność Włochów...*, s. 12.

<sup>66</sup> W. Pocięcha, *Z dziejów stosunków kulturalnych polsko-włoskich*, w: *Studia z dziejów kultury polskiej*, red. H. Barycz i J. Hulewicz, Warszawa 1949, s. 193.

<sup>67</sup> Tenże, *Królowa Bona*, t. II, s. 67; Kantak, *Franciszkanie polscy...*, t. II, s. 55;

Nauczycielem dziewięcioletniego Zygmunta Augusta, mającym największy wpływ na jego nauczanie, został Giovanni Silvio de Mathio, znany pod zlatynizowanym nazwiskiem Johannes Silvius Siculus Amatus (zm. 1537) – co prawda Wenecjaninem nie był (pochodził z sycylijskiego Palermo), ale przemożny wpływ na jego wykształcenie wywarła Padwa, gdzie uzyskał tytuł doktora obojga praw, co nie pozostawało bez znaczenia przy sprawowaniu funkcji preceptora<sup>68</sup>. Uważany był za specjalistę od prawa rzymskiego i za wybitnego znawcę języka greckiego<sup>69</sup>. Wychowanie małego Zygmunta powierzyła mu Bona i od tego czasu zaczęła się jego kariera dworska<sup>70</sup>. Jednak polska opinia szlachecka krytykowała włoski kierunek edukacji Zygmunta, Amatusa i królową Bonę<sup>71</sup>. Piotr Tomicki proponował, by na stanowisko pedagoga młodego królewicza sprowadzić sławnego profesora Uniwersytetu Padewskiego – Łazarza Bonamica, który wyrażał chęć przyjazdu do Polski<sup>72</sup>.

Za czasów Bony i obu Zygmunatów Włosi z regionu Veneto, poza znaczącymi i prestiżowymi funkcjami, zaliczani byli także w poczet służby dworskiej, bywali kurierami, kuchmistrzami, pokojowcami, paziami, odźwiernymi, stajennymi, czy tancerzami. Południowi przybysze (także z północnych Włoch) mieli uświetniać ceremoniał<sup>73</sup>.

Q u i r i n i - P o p ł a w s k a, *Działalność Włochów...*, s. 12, 116; H. D. W o j t y s k a, *Papiestwo – Polska (1548-1563). Dyplomacja*, Lublin 1977, s. 317.

<sup>68</sup> H. B a r y c z, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 69; Q u i r i n i - P o p ł a w s k a, *Działalność Włochów...*, s. 32-33.

<sup>69</sup> A. S u c h e n i - G r a b o w s k a, *Zygmunt August król Polski i wielki książę litewski 1520-1562*, Warszawa 1996, s. 19. Zanim Amatus zaczął nauczać królewicza łaciny i języka włoskiego, wykładał jako profesor na Uniwersytecie Krakowskim (J. S k o c z e k, *Wychowanie Jagiellonów*, Lwów 1932, s. 120; W o j c i e c h o w s k i, *Zygmunt Stary...*, s. 82; K. M o r a w s k i, *Czasy zygmunto-wskie na tle prądów Odrodzenia*, Warszawa 1922, s. 7, 62; B a r y c z, *Historia Uniwersytetu...*, s. 69; Q u i r i n i - P o p ł a w s k a, *Działalność Włochów...*, s. 32-33).

<sup>70</sup> *Acta Tomiciana*, t. XII: *A.D. MDXXX*, wyd. S. Górski, Poznań 1906, nr 118; Q u i r i n i - P o p ł a w s k a, *Działalność Włochów...*, s. 33, 121.

<sup>71</sup> Amatus stanowił problem nie tylko dla współczesnych sobie ludzi, lecz również dla historyków, którzy często wobec niego i wszystkiego co z Boną związane, zajmowali bardzo niechętnie stanowisko (*Acta Tomiciana*, t. X, nr 399, s. 383; L. K o l a n k o w s k i, *Zygmunt August Wielki Książę Litwy do roku 1548*, Lwów 1913, s. 79; A. D a n y s z, *O wychowaniu Zygmunta Augusta*, „Rozprawy Akademii Umiejętności Wydział Historyczno-Filozoficzny”, seria II, 33(1915), s. 283; M o r a w s k i, *Czasy zygmunto-wskie*, s. 63).

<sup>72</sup> K o l a n k o w s k i, *Zygmunt August...*, s. 79-80; Q u i r i n i - P o p ł a w s k a, *Działalność Włochów...*, s. 34.

<sup>73</sup> S. T o m k o w i c z, *Na dworze królewskim dwóch ostatnich Jagiellonów*, Kraków 1924, s. 40; K o l a n k o w s k i, *Zygmunt August...*, s. 329.

Rządy ostatnich Jagiellonów to nie tylko bujny rozwój sztuki, architektury, ale również szczególny rozkwit kultury muzycznej na krakowskim dworze. Pod wpływem prądów humanizmu wzrosły zainteresowania zarówno poezją, jak i jej „idealną siostrzycą” – muzyką. Wawel pod panowaniem Zygmunta Starego i jego syna „stał się jednym z największych i najlepszych ośrodków kultury muzycznej w Europie”<sup>74</sup>. Na wawelskim wzgórzu dwór i katedra skupiały wielu wybitnych kompozytorów i wirtuozów różnych narodowości, pośród których ważne miejsce zajęli także weneccy muzycy. Muzyka i śpiew nie tylko uświetniały uroczystości kościelne i dworskie, ale towarzyszyły też w różnych porach dnia, szczególnie przy stole.

Wraz z przybyciem drugiej żony Zygmunta I, Bony, życie muzyczne na Wawelu ożywiło się jeszcze bardziej<sup>75</sup>. Pośród sprowadzonych przez nią do nowej ojczyzny muzyków szczególnie znanym i cenionym, nazywanym przez samą królową „najukochańszym muzykiem”, był wysokiej klasy wirtuoz organowy, Alessandro Pesenti (zm. ok. 1573) – szlachcic z Werony, która słynęła w tym czasie jako znakomity ośrodek kultury artystycznej. Był on głównym pośrednikiem wpływów włoskich w muzyce polskiej. Położył ogromne zasługi przy zorganizowaniu królewskiej kapeli, odpowiednim doborze jej członków, a nadto kształceniu muzyków – wielu przyjechało dzięki niemu z Italii<sup>76</sup>.

Wielkim wielbicielem muzyki, wrastającym w atmosferze wrażliwości na sztukę, był Zygmunt August. Podobnie jak ojciec stworzył na swoim dworze świetną kapelę, która zgromadziła wiele nieprzeciętnych talentów ówczesnego świata muzycznego<sup>77</sup>. Wirtuozem gry na harfie został Domenico z Werony, sprowadzony na wileński dwór przez swojego rodaka Pesentiego<sup>78</sup>. Ostatni

---

<sup>74</sup> J. P r u s, *Muzyka na Wawelu*, „Nasza Przeszłość” 41(1974), s. 7.

<sup>75</sup> Z. S z u l c, *Słownik lutników polskich*, Poznań 1953, s. 30. Bona Sforza sama miała wykształcenie muzyczne (praktyczne i teoretyczne), umiała grać na instrumentach, lubiła taniec i śpiew (P r u s, *Muzyka...*, s. 7-8).

<sup>76</sup> P o c i e c h a, *Królowa Bona*, t. I, s. 242, t. II, s. 64; A. C h y b i ń s k i, *Słownik muzyków dawnej Polski do roku 1800*, Kraków 1949, s. 99; E. G ł u s z c z - Z w o l i ń s k a, *Muzyka nadworna ostatnich Jagiellonów*, Kraków 1988, s. 117; Q u i r i n i - P o p ł a w s k a, *Działalność Włochów...*, s. 52-53.

<sup>77</sup> Kapela królewska składała się z kilku grup muzyków. Jedną grupę stanowił zespół wokalny, drugą instrumentalisci. Pośród tych ostatnich poza zwykłymi „piszczkami” byli też wybitni soliści gry na różnych instrumentach (P r u s, *Muzyka...*, s. 9-11).

<sup>78</sup> *Materyały do historii stosunków kulturalnych...*, s. 140; Z. J a c h i m e c k i, *Wpływy włoskie w muzyce polskiej*, cz. 1: 1540-1640, Kraków 1911, s. 46; A. P o l i ń s k i, *Dzieje muzyki polskiej w zarysie*, Lwów 1907, 54; P o c i e c h a, *Z dziejów...*, s. 199; C h y b i ń s k i, *Słownik muzyków...*, s. 135; M. P e r z, *Mikołaj Gomółka. Monografia*, Warszawa



Jagiellon poza zatrudnianiem w swojej kapeli cudzoziemców, wysyłał też do Wenecji posłańców, by kupowali tam instrumenty muzyczne<sup>79</sup>.

Nie tylko przybysze z Veneto przynosili na dwór polski muzyczne wzory ze swojej ojczyzny, pobrzmiwały one także w utworach wybitnych polskich kompozytorów, jak choćby w dziele najwybitniejszego ówczesnego kompozytora polskiego, znanego w Europie, Wacława z Szamotuł (Szamotulskiego), pozostającego w służbie królewskiej<sup>80</sup>. Warto zaznaczyć, iż w okresie renesansu w mieście na lagunach działało wielu wybitnych kompozytorów, a weneckie kompozycje należały do najbardziej znanych wydarzeń muzycznych w Europie<sup>81</sup>. Modne utwory Adriana Villaerta (ok. 1490-1562), kapelmistrza przy kościele św. Marka, wykonywane były przez królewską kapelę na zygmunto wskim dworze<sup>82</sup>. W drugiej połowie XVI stulecia w muzyce polskiej pojawiły się utwory noszące cechy stylu *villanelli*, wielogłosowej pieśni, której zbiory ukazywały się licznie w jednym z najważniejszych ognisk muzycznego świata, czyli oczywiście w Republice Weneckiej<sup>83</sup>.

Weneccy przybysze byli obecni nie tylko na dworze monarchów, ale i na dworach polskich magnatów. Można było też spotkać ich wśród polskich hierarchów kościelnych. Byli reprezentowani w osobach duchownych posłów, np. nuncjuszy, wysyłanych na tereny Rzeczypospolitej w misjach krótszych bądź trwających dłużej. Wywierali wpływ jako reformatorzy religijni. Sfery kościelna i dworska wzajemnie się przenikały. Wiele weneckich osobistości związanych z dworem jagiellońskim często wybierało kariery duchowne. Tak było z Bernardinem Gallo (Gallus, Gallellus, zm. 1517), pochodzącym z miasta Zadar (Zara) w Dalmacji. Do Polski przybył dzięki protekcji Kallimacha

---

1969, s. 83-84; Quirini - Popławska, *Działalność Włochów...*, s. 53-54; Prus, *Muzyka...*, s. 11; Głuszczyńska, *Muzyka nadworna...*, s. 101.

<sup>79</sup> Por. np. M. Horn, *Dostawcy dworów królewskich w Polsce i na Litwie za ostatnich Jagiellonów, 1506-1572*, cz. 1, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 150(1989), s. 6; Tygielski, *Włosi w Polsce...*, s. 179.

<sup>80</sup> Poliński, *Dzieje muzyki polskiej...*, s. 44, 73-77; Chybiński, *Słownik muzyków...*, s. 123-124; *Z dziejów polskiej kultury muzycznej*, t. I: *Kultura staropolska*, red. Z. M. Szwejkowski, Warszawa 1958, s. 77.

<sup>81</sup> *Encyklopedia muzyki*, red. A. Chodkowski, Warszawa 2006<sup>2</sup>, s. 682.

<sup>82</sup> Z. Jachimcki, *Muzyka Polska w epoce Piastów i Jagiellonów*, w: *Polska, jej dzieje i kultura od czasów najdawniejszych do chwil obecnej*, t. I: *Od pradziejów do roku 1572*, red. W. Antoniewicz i in., Warszawa 1927, s. 554; J. Chomiński, K. Wilkowska-Chomińska, *Historia muzyki*, cz. 1, Kraków 1989, s. 207-208).

<sup>83</sup> Chybiński, *Słownik muzyków...*, s. 38; Jachimcki, *Wpływy włoskie...*, s. 96-105; Prus, *Muzyka...*, s. 11-12.

około roku 1488<sup>84</sup>. Bernardino został sekretarzem na dworze kardynała Fryderyka Jagiellończyka, zyskując na tym stanowisku ogólny szacunek i poważanie<sup>85</sup>. Otrzymał kanonię gnieźnieńską i krakowską<sup>86</sup>. Dzierżył w swoim ręku mnóstwo beneficjów, wiele urzędów i stanowisk. Z ramienia kapituły krakowskiej uczestniczył w różnych naradach i pracach. Zdobył przyjaźń zarówno kardynała Jagiellończyka, jak i biskupów: Jana Konarskiego i Piotra Tomickiego, a także profesorów uniwersytetu<sup>87</sup>.

Wspominany muzyk Alessandro Pesenti również obrał drogę duchowną, dochodząc nawet do znacznych godności kościelnych<sup>88</sup>. Mieszkał na Kazimierzu, gdzie król Zygmunt I darował mu dom z ogrodem<sup>89</sup>.

W polskich strukturach zakonnych, a zwłaszcza pośród franciszkanów i w zakonach reguły franciszkańskiej (bernardyni, teatyni) oraz u dominikanów, ważnym elementem był czynnik włoski, w tym również wenecki<sup>90</sup>.

Przywoływany ojciec Marco de la Torre, gorliwy i świątły zakonnik, pochodzący ze znanej szlacheckiej rodziny weneckiej, doktor padewskiej teologii, został wysłany do Krakowa na stanowisko prowincjała, aby na nowo zaprowadzić dyscyplinę zakonną. Sprostał zadaniu, przeprowadzając gruntow-

<sup>84</sup> G a r b a c i k, *Kallimach jako dyplomata...*, s. 122-123; U l e w i c z, *Związki kulturalno-literackie...*, s. 41.

<sup>85</sup> J. K r z e m i e n i e c k i, *Bernardino Gallo (Gallus, Gallellus) (zm. 1517)*, PSB, t. I, s. 460; J. K o r y t k o w s k i, *Fryderyk Jagiellończyk – kardynał, arcybiskup gnieźnieński i biskup krakowski*, Poznań 1881, s. 36; H. R y b u s, *Królewicz kardynał Fryderyk Jagiellończyk jako biskup krakowski i arcybiskup gnieźnieński*, Warszawa 1935, s. 59.

<sup>86</sup> J. K r z e m i e n i e c k i, *Bernardinus Gallellus de Jadra, vicarius et officialis generalis Cracoviensis 1509-1517*, Kraków 1934, s. 47-50.

<sup>87</sup> *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitulnych i kurialnych krakowskich 1501-1515*, wybór i oprac. B. Przybyszewski, Kraków 1965 (*Źródła do dziejów Wawelu*, t. IV), nr 67, 73, 113, 144, 148, 167, 178, 180, 198; *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu 1516-1525*, nr 14, s. 10-11, nr 17, s. 12, nr 26, s. 17; *Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. XIII: *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, vol. 1: *Acta capitulorum Gnesnensis, Poznaniensis et Vladislaviensis (1408-1530)*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1894, nr 2728.

<sup>88</sup> *Acta Tomicianiana*, t. XV, nr 138, s. 185; *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitulnych i kurialnych krakowskich 1516-1525*, wybór i oprac. B. Przybyszewski, Kraków 1970, nr 333, s. 183, przyp. 2; J. K u r c z e w s k i, *Kościół zamkowy czyli katedra wileńska w jej dziejowym, liturgicznym, architektonicznym i ekonomicznym rozwoju*, t. I, Wilno 1908, s. 330, t. II, Wilno 1910, s. 66-68; P o c i e c h a, *Królowa Bona...*, t. II, s. 66; G ł u s z c z - Z w o l i ń s k a, *Muzyka nadworna...*, s. 117.

<sup>89</sup> *Cracovia artificum (1501-1550)*, wyd. J. Ptaśnik, Kraków 1936, nr 739.

<sup>90</sup> K a n t a k, *Franciszkanie...*, t. II, s. 28; Q u i r i n i - P o p ł a w s k a, *Działalność Włochów...*, s. 32, 56, 118; T y g i e l s k i, *Włosi w Polsce...*, s. 167.

ną reformę upadającej polskiej prowincji. O jego zasługach wyrażał się pochlebnie król w liście do weneckiego doży. Ojciec Torre związany był z uniwersytetem krakowskim. Chętnie sprowadzał też swoich rodaków do polskiej prowincji. Marco de la Torre spędził najlepszy czas swego życia – blisko trzydzieści lat – w Polsce, w której odegrał ważną rolę. Wyrobił sobie opinię człowieka doświadczonego, wykształconego i sprawiedliwego<sup>91</sup>. Pod jego zarządem do krakowskiego klasztoru franciszkanów wstąpił w młodości wybitny humanista i pisarz religijny, padewski wychowanek, Francesco Lismanino<sup>92</sup>, który w przyszłości miał się stać aktywnym działaczem reformacji<sup>93</sup>. Najpierw jednak dał się poznać jako wyróżniający się teolog, człowiek głęboko wykształcony, erudyta. Ostatecznie okazał się człowiekiem interesownym, prowadzącym wystawny tryb życia, lubiącym zabawy i kobiety<sup>94</sup>. Odbывał wiele podróży, w tym z polecenia królewskiego do Wenecji. W czasie jednej z nich odstąpił od katolicyzmu dla pewnej francuskiej szlachcianki<sup>95</sup>.

Nuncjusze papiescy oddelegowywani do Polski przez Stolicę Apostolską, zwłaszcza w okresie największego zagrożenia ze strony Turcji, byli najczęściej poddanymi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Weneckiej, począwszy od Girolama Lando, dawnego kupca weneckiego, a skończywszy na Alvise Lippomano (1496-1559) i Giovannim Commendone (1523-1584). Pierwszym stałym nuncjuszem apostolskim w Polsce był Alvise Lippomano – syn patrycjusza weneckiego z nieprawego łoża, wykształcony w Padwie, biskup Werony, ekspert od spraw soborowych i protestanckich, były legat soboru trydenckiego<sup>96</sup>. W Polsce przebywał niespełna dwa lata, chcąc ukrócić refor-

---

<sup>91</sup> Zob. *Acta Tomicianana*, t. VI, s. 268, nr 232; *Materyały do dziejów piśmiennictwa polskiego i biografii pisarzy polskich*, wyd. T. W i e r z b o w s k i, t. I: 1398-1600, Warszawa 1900, nr 473; P o c i e c h a, *Z dziejów...*, s. 196; K a n t a k, *Franciszkanie*, t. II, s. 28, 44; B a r y c z, *Historia Uniwersytetu...*, s. 185-186.

<sup>92</sup> Według Kamila Kantaka Lismanino przybył do Polski razem z de la Torrem już jako franciszkanin (*Lismaninus qua religiosus*, „Collectanea Theologica” 18(1937), s. 328), zaś według Henryka Barycza zawitał na polską ziemię jako świecki, być może w orszaku Bony, a dopiero potem wstąpił do krakowskiego konwentu (t e n ż e, *Lismanin Franciszek (1504-1566)*, PSB, t. XVII, s. 465).

<sup>93</sup> T y g i e l s k i, *Włosi w Polsce...*, s. 332, 338.

<sup>94</sup> *Acta Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. I: *Andrzeja na Więcborku Zebrzydowskiego biskupa włocławskiego i krakowskiego korespondencja z lat 1546-1553 z przydaniem synodów z 1547 i 1551, jako też innych dokumentów współczesnych*, wyd. W. Wiślocki, Kraków 1878, nr 41, 100, 182, 354, 592, 640, 675, 774.

<sup>95</sup> K a n t a k, *Franciszkanie...*, t. II, s. 71-72; H. B a r y c z, *Meandry lismaninowskie*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 16(1971), s. 48; W o j t y s k a, *Papiestwo...*, s. 321.

<sup>96</sup> Strój Alvise Lippomano, Girolamo, przebywał w Polsce jako wenecki poseł.

macyjny ferment religijny. Jego działania wywołały falę oburzenia, a bardziej obiektywnej oceny doczekał się dopiero w XX wieku<sup>97</sup>.

Przychylną opinią nie cieszył się również nuncjusz papieski z końca panowania Zygmunta Augusta – sprytny i inteligentny Wenecjanin, biskup Zacyntu Giovanni Francesco Commendone – jeden z najzdolniejszych dyplomatów papieskich. Od króla uzyskał zatwierdzenie uchwał Soboru Trydenckiego na sejmie w Parczewie pod Lublinem w 1564 roku. Pozostał nieugięty wobec próśb Zygmunta II o unieważnienie małżeństwa z Katarzyną Habsburżanką<sup>98</sup>.

To tylko kilka najbardziej wyrazistych postaci przybyłych z Republiki Weneckiej, które zaznaczyły swój wpływ w życiu publicznym, kulturalnym i religijnym naszego kraju.

#### KONTAKTY NAUKOWE

Kolejny aspekt związków Rzeczypospolitej z regionem Veneto rozpatrywać można na płaszczyźnie naukowo-literackiej. Do kanonu wychowania młodego magnata, szlachcica należały zagraniczne wędrowki „za wiedzą”, po doświadczenie i w poszukiwaniu wrażeń kulturalno-turystycznych. „W pierwszym rzędzie celem wędrowek polskich były Włochy, kolebka literatury humanistycznej i sztuki renesansu”<sup>99</sup>. Zaś na włoskiej trasie podróży szczególne miejsce zajmowała Padwa – miasto uniwersyteckie, łączące w sobie korzyści sytuacji lądowej i nadmorskiej (dzięki położeniu blisko Wenecji), pełne uroku, a zarazem bogate, zdobne w olśniewające zabytki sztuki. Ów magnetyzm Padwy przyciągał z nieodpartą siłą całe zastępy polskich duchownych i świeckich, „pielgrzymujących” wydeptanym od lat szlakiem *ad limina scien-*

---

<sup>97</sup> Ł. G ó r n i c k i, *Dzieje w Koronie Polskiej*, oprac. H. Barycz, Wrocław 1950<sup>2</sup>, s. 87-88; J. K o c h a n o w s k i, *Fraszki, w: tenże, Dzieła polskie*, t. I, Warszawa 1976, s. 142; P. W. F a b i s z, *Wiadomości o legatach i nuncjuszach apostolskich w dawnej Polsce (1075-1863)*, Ostrów 1864<sup>2</sup>, C. F r a n k i e w i c z, *Ze studyów nad soborem narodowym w Polsce. Nuncjusz apostolski Ludwik Alojzy Lippomano w Polsce*, Rzeszów 1914, s. 4, 129-133; W o j t y s k a, *Papiestwo...*, s. 45-47, 71, 81, 83, 103-104.

<sup>98</sup> *Pamiętniki o dawnej Polsce z czasów Zygmunta Augusta obejmujące listy Jana Franciszka Commendoni do Karola Boromeusza z biblioteki barberińskiej*, t.II, zebrał J. Albertrandi, tłum. J. Krzeczowski, Wilno 1851, s. 58, 92; K. K a n t e c k i, *Sumy neapolitańskie. Opowiadanie historyczne*, Warszawa 1881, s. 101; C y n a r s k i, *Zygmunt August...*, s. 65-66, 165-166, 190-194; S u c h e n i - G r a b o w s k a, *Zygmunt August...*, s. 328; W o j t y s k a, *Papiestwo...*, s. 130; T y g i e l s k i, *Włosi w Polsce...*, s. 476.

<sup>99</sup> S. K o t, *Historia wychowania*, t. I, Warszawa 1995<sup>3</sup>, s. 247.

tiam właśnie do Padwy, która bez uniwersytetu nie byłaby sobą<sup>100</sup>. W czasach jagiellońskich, a zwłaszcza u progu rodzącej się epoki nowożytnej, to właśnie Padwa odegrała znaczącą rolę w kształceniu polskiej młodzieży.

Studia zagraniczne służyły przede wszystkim pogłębianiu humanistycznych zainteresowań peregrynatów, ale przyświecały im też względy praktyczne. Dawały możliwość zdobycia cenionych w kraju doktoratów obojga praw – kanonicznego i rzymskiego, których posiadanie stanowiło warunek dalszej kariery polityczno-urzędniczej. Natomiast doktorat z medycyny gwarantował dochodową praktykę<sup>101</sup>. Młodzi ludzie udawali się do Padwy, by tam zdobyć wysokie kwalifikacje i dyplom renomowanego uniwersytetu.

Padwa – „znakomity ośrodek europejskiej myśli naukowej, do którego zbiegała się cała Europa”<sup>102</sup> – przodowała w studiach filologicznych, literackich i medycznych, miała także wydział prawniczy, przyciągający przyszlých urzędników, oblegany gromadnie zwłaszcza przez polskich magnatów. W Padwie istniało aż 19 katedr praw. To właśnie Padwa wykształciła pierwsze zastępy urzędników nowoczesnej Polski, zapewniła liczne kadry dyplomatów wzorujących się na przykładach weneckiej dyplomacji<sup>103</sup>. Chlubę uniwersytetu padewskiego stanowił też wydział medyczny (Collegio Medici e Filosofi), także przyciągający polskich scholarów, z których w XVI stuleciu doktoryzowało się 50 medyków<sup>104</sup>.

W XVI stuleciu liczbę Polaków i Litwinów (również tych z dalekich wybrzeży Żmudzi) immatrykulowanych w Padwie można oznaczyć na około 1800 (według obliczeń Stanisława Windakiewicza)<sup>105</sup>, a wśród nich 37 biskupów, 12 opatów, 14 wojewodów, 24 kasztelanów. Także wielu królewskich sekretarzy rekrutowało się ze studentów uniwersytetu padewskiego<sup>106</sup>.

---

<sup>100</sup> Jak mówił w XVI w. Bernardo Navagero, ujmując ścisły związek miasta z uczelnią: „Senza lo Studio Padua non saria Padua” (H. B a r y c z, *Z zaścianka na Parnas. Drogi kulturalnego rozwoju Jana Kochanowskiego i jego rodu*, Kraków 1981, s. 80).

<sup>101</sup> A. W y c z a ń s k i, *Dogonić Europę czyli Polska w czasach Zygmunta I (1506-1548)*, Kraków 1987, s. 39.

<sup>102</sup> B a r y c z, *Z zaścianka na Parnas...*, s. 79-80.

<sup>103</sup> S. W i n d a k i e w i c z, *Padwa. Studium z dziejów cywilizacji polskiej*, Kraków 1891, s. 16, 26.

<sup>104</sup> *Materyały do historii Polaków w Padwie* wyd. S. Windakiewicz, „Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce”, seria I, 7(1892), s. 157.

<sup>105</sup> W i n d a k i e w i c z, *Padwa...*, s. 11.

<sup>106</sup> Por. M. K o r o l k o, *Seminarium Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego. Humaniści w kancelarii królewskiej Zygmunta Augusta*, Warszawa 1991, s. 200, passim.

Na ścianach dziedzińca kolegium padewskiego jest wiele polskich herbów. Także w aktach padewskiej wszechnicy znaleźć można cały szereg nazwisk wybitnych później Polaków, których „zdolności własne i suma nabytej wiedzy wyniosły na przodujące w królestwie stanowiska”<sup>107</sup> – niech zaświadczy o tym choćby kilka poniższej wymienionych postaci.

Z Padwą związany był Piotr Wysz z Radolina (zm. 1414), późniejszy biskup poznański i krakowski, kanclerz i spowiednik królowej Jadwigi Andegaweńskiej, który uzyskał w Padwie doktorat obojga praw, był także rektorem tamtejszego uniwersytetu i profesorem wykładającym tam prawo kościelne<sup>108</sup>. Paweł Włodkowiec herbu Dołęga (ok. 1370-1436), rektor krakowskiego *Studium generale*, autor ogłoszonych na Soborze w Konstancji traktatów ważnych w dyplomatycznej walce z krzyżakami, był licencjatem dekretów w Padwie<sup>109</sup>. Także kształcił się tam biskup poznański Andrzej Łaskarz (1362-1426)<sup>110</sup>.

Słynny polski astronom, lekarz, pisarz, humanista i ekonomista – Mikołaj Kopernik (1473-1543) w Padwie uczył się medycyny – wspominany jest w księgach nacji polskiej pod rokiem 1499<sup>111</sup>. W tym samym roku na padewskiej wszechnicy miał się doktoryzować<sup>112</sup> sławny Maciej z Miechowa, rektor uniwersytetu krakowskiego, znany zarówno na polu dziejopisarstwa, jak i medycyny<sup>113</sup>.

Jan Kochanowski (1530-1584) w Padwie spędził z przerwami co najmniej pięć lat<sup>114</sup>. Ten okres studiów uniwersyteckich był dla niego czasem waż-

<sup>107</sup> K. H a r t l e b, *Polskie dzienniki podróży w XVI wieku jako źródła do współczesnej kultury. Uwagi i przyczynki*, Lwów 1920, s. 64.

<sup>108</sup> P t a ś n i k, *Kultura włoska...*, s. 60; *Historia dyplomacji...*, t. I, s. 369-370.

<sup>109</sup> B a c z k o w s k i, *Dzieje Polski późnośredniowiecznej...*, s. 110-114; *Historia dyplomacji...*, t. I, s. 369.

<sup>110</sup> S. S z c z u r, *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2007, s. 600; B a c z k o w s k i, *Dzieje Polski późnośredniowiecznej...*, s. 80, 110.

<sup>111</sup> Zob. *Materyały do historii Polaków w Padwie*, s. 157, 181 (pod rokiem 1499 zapisano: Copernicus: constat ex Polonorum albis). O studiach padewskich wielkiego polskiego astronoma m.in. w: K. H a r t l e b, *Mikołaj Kopernik*, Toruń 1946, s. 15; S. K o n o p k a, *Kopernik wśród lekarzy*, w: *Mikołaj Kopernik. Szkice monograficzne*, red. J. Hurwic, Warszawa 1965, s. 189-209; J. D o b r z y c k i, L. H a j d u k i e w i c z, *Kopernik Mikołaj (1473-1543)*, PSB, t. XIV, s. 6.

<sup>112</sup> Zob. *Materyały do historii Polaków w Padwie...*, s. 157, 181 (pod rokiem 1499 zapisano: Michovius: in albis Polonorum, collectio Salamoni ad eum annum, notatum).

<sup>113</sup> M o r a w s k i, *Czasy zyguntowskie...*, s. 9.

<sup>114</sup> Pobyty Jana Kochanowskiego w Padwie przypadają z przerwami na lata 1552-1558 (M. K o r o l k o, *Jana Kochanowskiego żywot i sprawy. Materiały, komentarze, przypuszczenia*,

nym kulturowo i światopoglądowo oddziałującym ideowo, naukowo i literacko<sup>115</sup>. Poeta z Czarnolasu nauki pobierał u słynnych mistrzów padewskich, a równocześnie czynnie uczestniczył w życiu społecznym młodzieży studenckiej – w 1554 roku został nawet konsyliarzem nacji polskiej<sup>116</sup>. W Padwie zdobył niemałe doświadczenie życiowe, nawiązał trwałe przyjaźnie i wybił się jako poeta-latynista. Niektóre jego elegie, epigramaty wiążą się z okresem padewskim, a w jego *Pieśniach* pobrzmiewa nuta Petrarcki – czczonemu w kręgu padewsko-weneckim<sup>117</sup>.

Na Wydziale Filozoficznym padewskiej uczelni studiował inny wybitny poeta polski – Klemens Janicki (1516-1543), który uwieńczony został laurem poetyckim i zdobył dyplom doktora filozofii<sup>118</sup>. Studentem nauk wyzwolonych i prawa był Filip Padniewski (zm. 1572)<sup>119</sup>. Kilkakrotnym konsyliarzem nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim (1537 i 1541) był Piotr Myszkowski (1510-1579), późniejszy biskup krakowski<sup>120</sup>. Znanym polskim studentem, także pełniącym funkcję konsyliarza (1557-1558) był studiujący prawo i nauki wyzwolone Andrzej Patrycy Nidecki (1522-1587) – największy filolog polski XVI wieku, który pięcioletnie studia padewskie uwieńczył uroczystą promocją na doktora obojga praw (1559)<sup>121</sup>.

---

Warszawa 1985, s. 40-73).

<sup>115</sup> T. U l e w i c z, *Kochanowski Jan (1530-1584)*, PSB, t. XIII, s. 185.

<sup>116</sup> O okresie studiów padewskich Jana Kochanowskiego więcej m.in. w: H. B a r y c z, *Spojrzenia w przeszłość polsko-włoską*, Wrocław 1965, s. 196-256; T. S i n k o, *Padwa i Paryż w rozwoju Jana Kochanowskiego*, w: *Kochanowski. Z dziejów badań i recepcji twórczości*, wybór tekstów, oprac. i wstęp M. Korolko, Warszawa 1980, s. 64-77.

<sup>117</sup> W Padwie Kochanowski pisał epigramaty związane z życiem studenckim, np. *Ad sodales* czy *In puellas Venetas*, albo *De spectaculis divi Marci* (G. M a v e r, *Literatura polska i jej związki z Włochami*, wybór, tłum. i oprac. A. Zieliński, Warszawa 1988, s. 456).

<sup>118</sup> M. C y t o w s k a, *Janicki (Janicius, Januszowski) Klemens (1516-1543)*, PSB, t. X, s. 504.

<sup>119</sup> M. K o r o l k o, *Środowisko intelektualne kancelarii królewskiej za podkanclerzych F. Padniewskiego i P. Myszkowskiego*, w: *Jan Kochanowski 1584-1984. Epoka – Twórczość – Recepcja*, t. I, red. J. Pelc, P. Buchwald-Pelcowa, B. Otwinowska, Lublin 1989, s. 143-161; L. H a j d u k i e w i c z, H. K o w a l s k a, *Padniewski Filip h. Nowina (zm. 1572)*, PSB, t. XXV, s. 1-7; K o r o l k o, *Seminarium...*, s. 226-227.

<sup>120</sup> L. H a j d u k i e w i c z, H. K o w a l s k a, *Myszkowski Piotr h. Jastrzębiec (ok. 1510-1591)*, PSB, t. XXII, s. 382-390; K o r o l k o, *Seminarium...*, s. 223.

<sup>121</sup> K. M o r a w s k i, *Andrzej Patrycy Nidecki. Jego życie i dzieła*, cz. 1: 1522-1572, Kraków 1884, s. 79; L. H a j d u k i e w i c z, *Nidecki Patrycy Andrzej (1522-1587)*, PSB, t. XXII, s. 713-717; S. Ł e m p i c k i, *Renesans i humanizm*, s. 56-58; K o r o l k o, *Seminarium...*, s. 224; J. Z i o m e k, *Renesans*, Warszawa 2002<sup>11</sup>, s. 351.

Ważną postacią dla środowiska uniwersyteckiego był Jan Zamoyski wybrany w 1563 roku rektorem Uniwersytetu Prawników w Padwie<sup>122</sup>. Odbывał studia prawnicze i humanistyczne (m.in. u Karola Sygoniusza)<sup>123</sup>. Gdy opuścił mury padewskiej uczelni, senat wenecki w liście do króla Zygmunta Augusta wystawił mu tak pochlebne świadectwo, iż młody jurysta nie musiał martwić się o swoją karierę<sup>124</sup>. Zamoyski w liście do doży weneckiego Aloisio Mocenigo (1570-1577) pisał z dumą, iż *Patavium virum me fecit*<sup>125</sup>.

Imiona i nazwiska Polaków studiujących w Padwie można by mnożyć, przytaczać długi poczet senatorów, dostojników kościelnych, pisarzy i poetów, lecz i tych kilka nazwisk wystarczy, by ukazać, jak nieprzeciętne były postacie zdobywające wykształcenie w murach padewskiej wszechnicy<sup>126</sup>.

Region Veneto słynął nie tylko jako centrum uniwersyteckie, ale także jako największy w ówczesnej Europie ośrodek przemysłu książkowego, słynący z wysoko postawionej „czarnej sztuki”. I na tym polu można wysledzić ślady polsko-weneckich powiązań, zarówno kontaktów oficyn, jak i ludzi tworzących ówczesne elity. W Wenecji Polacy chętnie kupowali różne książki. Republika Wenecka była wielkim źródłem dopływu książki do Rzeczy-

---

<sup>122</sup> Zachowały się ustawy akademickie, które Zamoyski ogłosił jako rektor. Ustawy Zamoyskiego jako rektora można znaleźć w: *Archiwum Jana Zamoyskiego kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, t. I: 1553-1579, wyd. W. Sobieski, Warszawa 1904, nr 5.

<sup>123</sup> O padewskich studiach Jana Zamoyskiego szerzej m.in. w: W. N o w o d w o r s k i, *Jan Zamoyski. Jego życie i działalność polityczna. Zarys biograficzny*, Petersburg 1898, s. 8-12; S. Ł e m p i c k i, *Działalność Jana Zamoyskiego na polu szkolnictwa 1573-1605*, Kraków 1921, s. 15; A. Ś l i w i ń s k i, *Jan Zamoyski kanclerz i hetman wielki koronny*, Warszawa 1947, s. 22-35; L. P o d h o r e c k i, *Hetman Jan Zamoyski (1542-1605)*, Warszawa 1971, s. 10-18; D. W ó j c i k - G ó r a l s k a, *W służbie czterech monarchów. Opowieść o Janie Zamoyskim*, Warszawa 1978, s. 9-13; S. G r z y b o w s k i, *Jan Zamoyski*, Warszawa 1994, s. 18-28; S. L e ś n i e w s k i, *Jan Zamoyski. Hetman i polityk*, Warszawa 2008, s. 11-16; M. K o z a c z k a, *Poczet ordynatów Zamoyskich*, Lublin 2009, s. 8-9.

<sup>124</sup> W i n d a k i e w i c z, *Padwa...*, s. 88. List senatu weneckiego (datowany: *Wenecya*, 7 IV 1565) w: *Archiwum Jana Zamoyskiego*, t. I, nr 6, s. 7-8. Polskie tłumaczenie tego listu w rozprawie Pawła Popiela, *Jan Zamoyski w Padwie i Wenecyi*, Kraków 1876, s. 46.

<sup>125</sup> List ten napisał Zamoyski w marcu 1577 roku, gdy pełnił funkcję podkanclerzego wielkiego koronnego (*Archiwum Jana Zamoyskiego*, t. I, nr 106, s. 124).

<sup>126</sup> Wśród padewskich profesorów znaleźć można było również Polaków. W latach 20. XVI stulecia astrologię wykładał Baltazar Samosarsius z Ciechanowa. Zaś w 1533 r. przybył w progi padewskiej uczelni lekarz Józef Struś z Poznania i pozostał tam aż do 1540 r. Był wykładowcą na wydziale medycznym, zaśłynął z rewelacyjnej rozprawy o pulsie (W i n d a k i e w i c z, *Padwa...*, s. 39; *Pisarze staropolscy. Sylwetki*, t. I, red. S. Grzeszczuk, Warszawa 1991, s. 380).



pospolitej Obojga Narodów<sup>127</sup>. Widać to wyraźnie w zespołach bibliotecznych polskich władców, uczonych, mecenasów, magnatów, w zbiorach klasztornych i katedralnych<sup>128</sup>. Katalogi inkunabułów znajdujących się w bibliotekach polskich wskazują na stanowcze pierwszeństwo ilościowe paleotypów weneckich nad książkami pochodzącymi z innych środowisk<sup>129</sup>. Książki z Republiki Weneckiej docierały do Polski bądź na zasadzie indywidualnych nabytków polskich peregrynatów, kolekcjonerów, bądź na zasadzie relacji kupiecko-wydawniczych<sup>130</sup>. Dzieła polskich autorów były drukowane na weneckiej ziemi, zaś polskie oficyny czerpały z weneckich nowatorskich wzorów graficznych<sup>131</sup>.

Warto wspomnieć o bezpośrednich osobowych powiązaniach kulturalnych polskich humanistów z weneckimi impresorami. Chodzi tu zwłaszcza o polskie koneksje słynnej weneckiej rodziny drukarzy-wydawców i uczonych filologów – Manucjuszy. Założycielem tej wielkiej dynastii, przeniesionej z Rzymu do miasta św. Marka, był Aldo Pio Manuzio, zwany Starszym

---

<sup>127</sup> K a w e c k a - G r y c z o w a, *Z dziejów polskiej książki...*, s. 30.

<sup>128</sup> Na szczególną uwagę zasługuje bogata biblioteka króla Zygmunta Augusta, który wysyłał za granicę specjalnych wysłanników w celu nabywania książek (szerzej w: K. H a r t l e b, *Biblioteka Zygmunta Augusta. Studium z dziejów kultury królewskiego dworu*, Lwów 1928, passim; A. K a w e c k a - G r y c z o w a, *Biblioteka ostatniego Jagiellona. Pomnik kultury renesansowej*, Wrocław 1988, passim). O zbiorach katedralnych por. np. J. R y ł, *Biblioteka katedralna w Gnieźnie*, cz. 2, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 33(1976), s. 244-253.

<sup>129</sup> Przykładem może być księgozbiór Biblioteki Jagiellońskiej (*Inkunabuły Biblioteki Jagiellońskiej*, oprac. A. Lewicka-Kamińska, Kraków 1962, s. XXI, 86-115; T. U l e w i c z, *Wśród impresorów krakowskich doby renesansu*, Kraków 1977, s. 13-14). Warto zaznaczyć, iż najstarsza kościelna (liturgiczna) księga drukowana, zamówiona przez diecezję polską, *Breviarium secundum usum ecclesiae Cracoviensis* (breviarz inkunabułowy), tłoczona była w 1483 r. właśnie w mieście dożów (udowadnia to Tadeusz Ulewicz, *Wśród impresorów*, s. 18-24).

<sup>130</sup> K a w e c k a - G r y c z o w a, *Z dziejów polskiej książki...*, s. 30.

<sup>131</sup> K. P i e k a r s k i, *Książka w Polsce XV i XVI wieku*, w: *Kultura staropolska*, Kraków 1932, s. 360; K a w e c k a - G r y c z o w a, *Z dziejów polskiej książki...*, s. 46, 48, 50, 54. W oficynach weneckich drukowane były choćby dzieła tak znanych autorów, jak: Marcin Polak z Opawy, Stanisław Hozjusz, Andrzej Patrycy Nidecki, czy Jan Zamoyski (J. K ł o c z o w s k i, *Marcin Polak (zm. 1279)*, PSB, t. XIX, s. 559-561; t e n ż e, *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII-XIV wieku*, Lublin 1956, s. 231; U l e w i c z, *Związki kulturalno-literackie...*, s. 26; S. Ł e m p i c k i, *Renesans i humanizm w Polsce. Materiały do studiów*, Kraków 1952, s. 73; Z i o m e k, *Renesans...*, s. 351; M. K u r y ł o w i c z, W. W i t k o w s k i, *Rozprawa Jana Zamoyskiego o senacie rzymskim. Tekst łaciński, przekład oraz komentarz historyczno-prawny*, Lublin 1997, s. 229; W. G o ś l i c k i, *O senatorze doskonałym (De optimo senatore libri duo, 1568)*, tłum. T. Bieńkowski, w: *Filozofia i myśl społeczna XVI wieku*, oprac. L. Szczucki, Warszawa 1978).

(1449/50-1515), prawdziwy humanista, który przyjaźnił się z wielkim mecenasem nauk, biskupem poznańskim Janem Lubrańskim (1456-1520)<sup>132</sup>. Rozmówany w Cyceronie Paolo Manuzio, podobnie jak ojciec, znał wielu Polaków – Andrzeja Patrycego Nideckiego, Stanisława Fogelwedera, czy Jana Zamoyskiego<sup>133</sup>. Również ostatni z trójki sławnych weneckich typografów – Aldo Młodszy (1547-1597) kontynuował przyjaźnię z Polakami.

### POWINOWACTWA PLASTYCZNE

Czas wreszcie spojrzeć na kontakty plastyczne, opierające się zarówno na sprowadzaniu dzieł weneckich mistrzów, jak i przyjazdach na ziemię polskolitewskie tamtejszych artystów. Zagadnienie to wiąże się z rozwojem w Polsce na szeroką skalę mecenatu kulturalnego na wzór mecenatu włoskiego.

Szczególnym miejscem przyciągającym znakomitych twórców był dwór królewski. Dynastia Jagiellonów żywiła wielki szacunek dla wartości kulturalnych i znana była ze swego mecenatu. Zwłaszcza w okresie rządów ostatnich potomków Jagielly wielowiekowa siedziba dworu królewskiego stała się prawdziwie renesansowym ośrodkiem. Epokę zygmuntofską, złoty wiek kultury polskiej, przenikały prądy humanistyczne i włoskie wzory. Zygmunt I Stary był „pierwszym prawdziwym Europejczykiem na polskim tronie” wychowanym w humanistycznych ideałach<sup>134</sup> – na co wpływ miał (wielokroć już przywoływany) nauczyciel Kallimach, a także pobyt królewicza Zygmunta na węgierskim renesansowym dworze starszego brata Władysława<sup>135</sup>. Panowanie Zygmunta Augusta – ostatniego spadkobiercy tronu wielkiego państwa – było pełnią polskiego odrodzenia, ówczesny dwór był „przybytkiem dla Minerwy i Muz”<sup>136</sup>.

<sup>132</sup> L. Hajdukiewicz, *Jan Lubrański h. Godziemba (1456-1520)*, PSB, t. XVIII, s. 82; Ulewicz, *Wśród impresorów...*, s. 38; M. Rokosz, *Wenecka oficyna Alda Manucjusza i Polska w orbicie jej wpływów*, Wrocław 1982, s. 178.

<sup>133</sup> Morawski, *Andrzej Patrycy Nidecki...*, s. 61-63; *Archiwum Jana Zamoyskiego*, t. I: 1553-1579, nr 1, 2, 3, 22; Ęempicki, *Renesans i humanizm...*, s. 62-64.

<sup>134</sup> „Wychowawcy w przekonaniu, iż korona królewska nie będzie jego udziałem, kładli nacisk na szerokie podłoże kultury artystycznej” (K. Hartleb, *Ostatni Jagiellonowie. Sylwety monarchów i ludzi. Ocena wydarzeń*, Lwów 1938, s. 24).

<sup>135</sup> A. Pawiński, *Młode lata Zygmunta Starego*, Warszawa 1893; A. Dvėky, *Królewicz Zygmunt na dworze Władysława II, króla węgierskiego*, w: *Mediaevalia. W 50. rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*, oprac. J. Garbaci i in., Warszawa 1960, s. 355-374.

<sup>136</sup> Skoczek, *Wychowanie Jagiellonów...*, s. 122.

W ślad za przykładem monarszego ośrodka polscy dostojnicy kościelni i świeccy zamawiali i sprowadzali wybitne dzieła włoskich artystów. Na dworach polskich magnatów spotkać można było też mistrzów pochodzących z regionu Veneto.

Ogromny rozwój w czasach panowania ostatnich Jagiellonów przeżywało złotnictwo należące do rzemiosł wyrafinowanych, wymagających wielkiej precyzji i sztuki. Klejnoty były wówczas wszechobecne. Służyły jako ozdoby podkreślające urodę kobiet i dostojność mężów, dodawały blasku władzy i przyozdabiały miejsca kultu, były znakiem zamożności i atrybutem potęgi. Na polskim dworze szczególnie cenieni byli złotnicy przybywający z regionu Veneto, gdyż wenecka biżuteria nie miała sobie równych, stała się ona na długo wzorem dla całych Włoch, a właściwie dla całej Europy, przede wszystkim zaś dla Polski.

Na dworze Aleksandra Jagiellończyka różne wyroby złotnicze wykonywał Hieronim Leoncza z Wenecji, *artis lapidatorie et margaritarie magistrum*, oraz jego syn Angelo<sup>137</sup>. Szczególnym zainteresowaniem darzyli tę gałąź rzemiosła artystycznego dwaj Zygmuntowie. Zygmunt I, gdy miał poślubić księżniczkę Bonę, wysłał Josta Ludwika Decjusza (ok. 1485-1545) do Wenecji, by tam zakupił dla niej pierścień zaręczynowy z brylantem<sup>138</sup>.

Syn królewskiej pary, Zygmunt August, szczególnie lubował się w blasku i pięknie kunsztownych wyrobów ze złota, srebra i szlachetnych kamieni. Król ten, znający doskonale język ojczysty swej matki, był „wytwornym humanistą, człowiekiem uczuciowym, namiętym, z duszą wrażliwą na piękno we wszystkich jego przejawach, z wrodzoną skłonnością do wykwintu, zbytku i przepychu”<sup>139</sup>. O jego zamiłowaniu do biżuterii i bogactwa mówią liczne przekazy historyczne. Klejnoty zgromadzone przez ostatniego Jagiellona wzbudzały podziw cudzoziemców. Papieski nuncjusz Berardo Bongiovanni, który gościł na wileńskim dworze, zostawił przekaz, w którym tak pisał o królewskich zbiorach: „Król lubi niezmiernie klejnoty i jednego dnia pokazywał mi je potajemnie. [...] Widziałem słowem tyle klejnotów, ile w jednym miejscu zgromadzonych nie spodziewałem się znaleźć, z którymi weneckie i papieskie,

---

<sup>137</sup> P t a ś n i k, *Kultura włoska...*, s. 257.

<sup>138</sup> W. P o c i e c h a, *Decjusz (Dietz) Jost (Jodok) Ludwik (ok. 1485-1545)*, PSB, t. V, s. 42-45; A. H i r s c h b e r g, *O życiu i pismach Justa Ludwika Decjusza 1485-1545*, Lwów 1874, s. 13-14. Polski monarcha kazał wyryć napis odnoszący się do Bony – nadziei polskiej dynastii: *Benedicat Te Deus et crescere faciat in gentem magnam* (D a n y s z, *O wychowaniu...*, s. 257).

<sup>139</sup> P o l i Ń s k i, *Dzieje muzyki polskiej...*, s. 53-54.

które także widziałem, nie mogą iść w porównanie”<sup>140</sup>. Zygmunt II zasypywał majstrów dziesiątkami zamówień. Stworzył na Wawelu w 1566 roku jedną z pierwszych w Europie manufaktur złotniczych, gdzie przy wyrobie precjozów pracowało stale kilkudziesięciu mistrzów i czeladników.

Najstynniejszym, bardzo cenionym złotnikiem dwóch Zygmuntów był Gian Giacomo Caraglio (ok. 1500-1565) z Werony<sup>141</sup>. Giacomo był wysokiej miary rytownikiem, medalierem i wyrzyncem gemm, a nawet architektem. Wśród jego znanych dzieł, związanych z nową ojczyzną, wymienić można: złoty medal z przedstawieniem króla Zygmunta I, wisior zdobiony emalią z wyrzeźbionym w chalcedonie portretem Bony, czy też gemmę ze znakomitym wizerunkiem Zygmunta Augusta ciętym w onyksie. Dla ostatniego Jagiellona wykonał też tarczę całą ozdobioną złotem<sup>142</sup>.

Nadwornym złotnikiem i medalierem królewskim był też Domenico z Wenecji. Wykonał on na zlecenie monarsze srebrny medal z popiersiem nowego króla – Zygmunta Augusta<sup>143</sup>. Ostatni Jagiellon chętnie przyjmował Wenecjan trudniących się różnymi rzemiosłami. Wymieniany już Bongiovanni w swojej relacji (z 1561 roku) tak pisał o nadwornych artystach Zygmunta II: „W każdej sztuce król ma biegłych mistrzów, do klejnotów i rzeźby na nich Jakuba z Werony [czyli Caraglia], [...], Wenecyanina do snycerstwa”<sup>144</sup>.

W tamtych czasach bujnego rozkwitu sztuki ważną rolę odegrał przybyły z regionu Veneto słynny Giovanni Maria Mosca, zwany Padovano od miejsca swego pochodzenia (ok. 1493-po 31 III 1574)<sup>145</sup>. Zyskał sławę cenionego artysty, u którego dzieła zamawiali zarówno władcy, jak i dostojnicy duchowni i świeccy<sup>146</sup>.

<sup>140</sup> *Relacje nuncyuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, t. I, wyd. E. Rykaczewski, Berlin–Poznań 1864, s. 100; *Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*, oprac. J. Gintel, t. I: *Wiek X-XVII*, Kraków 1971, s. 124.

<sup>141</sup> *Materyały do historii stosunków kulturalnych*, s. 140; L. L e p s z y, *Przemysł złotniczy w Polsce*, Kraków 1933, s. 100, 146; F. K o p e r a, *Caraglio (Caralius, Caral) Giovanni Giacomo (ok. 1500-1565)*, PSB, t. III, s. 203-204; P o c i e c h a, *Z dziejów...*, s. 198; Q u i r i n i - P o p ł a w s k a, *Działalność Włochów...*, s. 53.

<sup>142</sup> J. S a m e k, *Polskie złotnictwo*, Wrocław 1988, s. 95. Caraglio w dowód uznania otrzymał tytuł złotego rycerza (*equus aureatus*) i indygenat w 1552 r. (T y g i e l s k i, *Włosi w Polsce...*, s. 313, 394).

<sup>143</sup> M. Z l a t, *Renesans i manieryzm*, Warszawa 2008, s. 70, 153, 159.

<sup>144</sup> *Relacje nuncyuszów*, t. I, s. 100; *Cudzoziemcy o Polsce...*, t. I, Kraków 1971, s. 124.

<sup>145</sup> L. K a l i n o w s k i, *Padovano Giovanni Maria właściwie Gian Maria (Gianmaria) Mosca (Musca, Muscha), (ok. 1493-po 31 III 1574)*, PSB, t. XXV, s. 8-10.

<sup>146</sup> H. K o z a k i e w i c z o w a, S. K o z a k i e w i c z, *Renesans w Polsce*, Warszawa 1976, s. 62, 105; J. M i z i o ł e k, *Sacrarium frieri pulchrum, firmum ac solidum*:

Z architektów weneckich przybyłych na ziemię jagiellońskie można jeszcze wymienić Giovanniego Battistę z Wenecji (1492-1567), pracującego na Mazowszu, Pietro di Barbona (Piotr Barbon, zm. 1588), pochodzącego spod Padwy, a pracującego we Lwowie, czy wreszcie Bernarda Morando, który zaprojektował Zamość – miasto idealne<sup>147</sup>.

Z Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Weneckiej przybywali nie tylko artyści, ale sprowadzano stamtąd również ich dzieła. Cennym towarem importowanym do Polski z Wenecji były luksusowe wyroby szklane, kunsztownie zdobione, na które mogli sobie pozwolić tylko najbogatsi<sup>148</sup>. Dowóz szkła z miasta na lagunach do Polski jest poświadczony źródłowo od końca XV wieku – wówczas to biskup Erazm Ciołek zamówił w Wenecji serwis dla wielkiego księcia litewskiego, a późniejszego króla polskiego, Aleksandra<sup>149</sup>. Jednak już znacznie wcześniej, co najmniej od XIV stulecia, musiały docierać transporty szkieł z Murano. Zakupy naczyń szklanych dla dworu Władysława Jagiełły i Jadwigi Andegaweńskiej potwierdzają rachunki królewskie<sup>150</sup>. Na dużą skalę szkło weneckie zaczęło napływać do Polski w XVI wieku, kiedy to nastąpił rozwój architektury renesansowej, wymagającej oszklonych okien. Krakowscy Bonerowie sprowadzali z Murano, na życzenie króla, ogromne ilości zwierciadeł i szyb do okien przebudowywanego zamku wawelskiego<sup>151</sup>. Także stół królewski dwóch ostatnich Jagiellonów zaopatrywany był w przeróżne wyroby weneckie, wchodzące w skład zastawy, jak choćby puchary z weneckiego szkła<sup>152</sup>. Szyby produkowane w Wenecji kupowali również mieszczanie. Zwierciadła weneckie uchodziły za najlepsze w Europie.

---

*wawelskie tabernakulum Padovana*, „Studia Waweliana” 2(1993), s. 55-86; S. Z a b ł o c k i, *Krzycki Andrzej h. Kotwicz (1482-1537)*, PSB, t. XV, s. 544-549; M. B a n a s z a k, *Oleśnicki Stanisław z Oleśnicy h. Dębno (1469-1539)*, PSB, t. XXIII, s. 773-774.

<sup>147</sup> T. B r o n i e w s k i, *Historia architektury dla wszystkich*, Wrocław 1990<sup>3</sup>, s. 332; Z l a t, *Renesans...*, s. 63, 127, 128; A. M i ł o b ę d z k i, *Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa 1988<sup>4</sup>, s. 128; T. M a ń k o w s k i, *Barbon Piotr (Pietro di Barbona) (zm. 1588)*, PSB, t. I, s. 299-300.

<sup>148</sup> O. D r a h o t o w á, *Szkło europejskie*, tłum. A. Borowiecki, Warszawa 1984, s. 33-34; W y r o b i s z, *Szkło w Polsce...*, s. 132; T y g i e l s k i, *Włosi w Polsce...*, s. 172.

<sup>149</sup> J. P t a ś n i k, *Studia nad patrycjatem krakowskim wieków średnich*, cz. 2, „Rocznik Krakowski” 16(1914), nr 28, 45.

<sup>150</sup> *Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. XV: *Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z lat 1388 do 1420*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1896, passim; W y r o b i s z, *Szkło w Polsce...*, s. 143.

<sup>151</sup> J. P t a ś n i k, *Bonerowie*, „Rocznik Krakowski” 7(1905), s. 17; R y b a r s k i, *Handel i polityka handlowa...*, t. I, s. 188.

<sup>152</sup> Q u i r i n i - P o p ł a w s k a, *Działalność Włochów...*, s. 17, 44.

Ogromną ilość luster przywożono w XVI wieku z Serenissimy do Rzeczypospolitej Obojga Narodów<sup>153</sup>.

W zakupie dzieł malarskich w epoce jagiellońskiej widać także orientację wenecką. Ponoć już w pierwszej połowie XV wieku zamawiano projekt grobowca Władysława Warneńczyka dla wawelskiej Katedry u słynnego malarza weneckiego, Jacopo Belliniego (według hipotezy Juliusza Chróścickiego)<sup>154</sup>.

Tylekroć już przywoływany w różnych kontekstach Kallimach miał powrócić ze swojej misji dyplomatycznej (1486 roku) z Wenecji ze swoim portretem wykonanym prawdopodobnie przez samego Giovanniego Belliniego<sup>155</sup>.

Za panowania ostatnich przedstawicieli dynastii Jagiełłowej kupowano w Serenissimie obrazy przedstawicieli złotego wieku malarstwa weneckiego: wielkiego Tycjana (Tiziano Vecellio, ok. 1488/90-1576), czy sławnego Paola Veronesa (1528-1588)<sup>156</sup>. W rachunkach królewskich znaleźć można również wzmianki o zakupie do Katedry krakowskiej przez faktora królowej Bony obrazów w Wenecji<sup>157</sup>. Dzieła szkoły weneckiej, która nie znała ograniczeń dla urzeczywistniania koloru, zamawiali też polscy magnaci. Polscy studenci pobierający nauki na padewskiej wszechnicy a także duchowni odwiedzający region Veneto przywozili stamtąd cenne iluminowane rękopisy – wszak w uniwersyteckim środowisku padewskim działało skryptorium. Dzieła weneckich mistrzów były chętnie sprowadzane do Polski. Także sami artyści pochodzący z regionu Veneto przybywali na polsko-litewskie ziemie. Liczny ich napływ obserwowany był zwłaszcza w XVI stuleciu. To właśnie artyści włoscy nadali oblicze polskiemu renesansowi.

Podsumowując należy stwierdzić, iż Polska już w średniowieczu nawiązała kontakty z Republiką Wenecką. Oba kraje łączyły powinowactwa na wielu płaszczyznach – politycznej, handlowej, społecznej, religijnej, naukowej i plastycz-

---

<sup>153</sup> W y r o b i s z, *Szkoła w Polsce...*, s. 165; K o l a n k o w s k i, *Zygmunt August...*, s. 332.

<sup>154</sup> T. W i t c z a k, *Lasocki Mikołaj h. Dołęga (zm. 1450)*, PSB, t. XVI, s. 542-544; J. A. C h r ó ś c i c k i, *Najstarsze przedstawienie „Śmierci króla Władysława III pod Warną” – na rysunku Jacopo Belliniego*, w: *Aetas Media Aetas Moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, Warszawa 2000, s. 544-555; T y g i e l s k i, *Włosi w Polsce...*, s. 175-176.

<sup>155</sup> G a r b a c i k, *Kallimach jako dyplomata...*, s. 105.

<sup>156</sup> Wenecki malarz Paris Bordone (1500-1571) namalował (ok. 1552) alegoryczny *Portret Gian Jacopa Caraglia (Zbiory Zamku Królewskiego na Wawelu, wstęp i red. J. Szablowski, Warszawa 1990, s. 19, 232, il. 55)*.

<sup>157</sup> T o m k o w i c z, *Na dworze...*, s. 28.

nej. Następował przepływ ludzi, idei, towarów i dzieł sztuki. Warto by te kontakty stały się przedmiotem osobnej, dogłębnej monografii.

„THEY LIVE IN FARAWAY COUNTRIES,  
BUT THEIR SPIRITS ARE CLOSE TO ONE ANOTHER”  
FROM THE CIRCLE OF STUDIES OF POLISH-VENETIAN RELATIONS  
IN THE JAGIELLONIAN TIMES

S u m m a r y

As soon as the Middle Ages Poland established contacts with the Republic of Venice. The origin of the contacts should be looked for in the ecclesiastical-organizational as well as political-diplomatic relations. In the field of diplomacy both the republics were brought close by the issue of the Turkish threat and their joint work against the Habsburg monarchy. Constant contacts were also seen in the sphere of trade. From the Veneto region cloths, precious stones, glass and books were imported to the Jagiellonian state. Poland sold Polish cochineal, skins, fur coats, corn. The Polish-Lithuanian Commonwealth attracted Venetians with various social statuses; and it was not infrequent that they settled here for good. There were merchants, artisans, musicians, medicine doctors, clergymen and people of other trades between them. They entered court, church and bourgeois structures. Migration of the people coming from Veneto gathered momentum at the beginning of the 16<sup>th</sup> century, along with the development of the Renaissance. Artists – goldsmiths, architects, sculptors – came, as they were employed at the royal court and in magnate estates. Various artistic items were imported from Venice to Poland. Poles willingly travelled to the town on the lagoons and they expressed their delight with it in poems, memoirs and letters. A lot of outstanding Poles studied in Padua – a superb center of European academic thought. The Commonwealth of Both Nations and the Most Serene Republic of Venice were joined by affinities in a variety of fields of broadly understood culture. There was a constant flow of people, ideas, goods and works of art between them.

*Translated by Tadeusz Kartowicz*

**Słowa kluczowe:** Wenecja, Polska, Jagiellonowie, relacje dyplomatyczne, dwór, kultura, kościół, nauka, sztuka.

**Key words:** Venice, Poland, Jagiellonian dynasty, political-diplomatic relation, court, culture, church, science, art.